DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 16.31 | Tel. Redakcji Administracji 22-15 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 5 listopada 1931 Nr. 255

Polska walczyć będzie bezwzględnie o swe Pomorze

stwierdza publicysta amerykański

Nowy Jork, 4. 11. (PAT) Franck Simmonds w liście, wystosowanym do redakcji Herald Tribune omawia obszernie sprawę Pomorza polskiego, zaznaczając, iż dwukrotnie w ostatnich trzech latach był na terytorium korytarza jako gość Polski oraz Niemiec. Simmonds stwierdza, iż obszar korytarza, zabrany Polsce w pierwszym rozbiorze, zamieszkały jest przez zgóra 900.000 Polaków, 150.000 Kaszubów bardziej zbliżonych djalektem do Polaków niż Prowansalczycy do Francuzów oraz mniejszość 200.000 Niemców. Przed 1919 r. Kaszubi zawsze wybierali polskich posłów do Reichstagu.

Rewizja traktatu wersalskiego oznaczałaby oddanie przeszło jednego miljona mniejszości słowiańskiej, co wobec 20 miljonów Polaków, zamieszkujących obszar Rzplitej, oznaczałoby 5% ogółu ludności. Przenosząc te stosunki na grunt Stanów Ziedn., procent ten wynosiłby 6 miljonów. Każdy zaś rozumie, iż żaden rząd Stanów Ziedn. nigdyby nie uczynił na rzecz Kanady lub Meksyku takiej ofiary dla sprawy pokoju.

Omyłka senatora Boraha polega na tem, iż nie rozumie on, że sprawa zależy od 20 miljonów Polaków. Francja zaś nie ma tu nic do powiedzenia, gdyż Polacy bronić będą do ostateczności obecnych granic.

Niemcy uzbrojone mogłyby Polskę pobić, nie można jednak zapominać, iż Polska posiada armję, złożoną z 300 tysięcy żołnierzy i może zmobilizować ich miljon. Wobec pewnika, iż Polska będzie walczyć bez względu na to, czy będzie izolowana czy też popierana, jednakże jest rzeczą wiadomą, iż Francja nie może pozwolić na pobicie Polski, podobnie jak Anglja nie mogła pozwolić na pobicie Francji w 1914 r.

Rozmawiałem — zaznacza Simmonds — z przedstawicielami wszystkich sfer ludności polskiej i przekonałem się o niewzruszonem postanowieniu Polski bronić swego stanu posiadania. Podobne oświadczenia słyszałem i w Niemczech.

Francja ma do wyboru albo poprzeć Polskę, albo zachować neutralność. Polska w tym wypadku nie jest satelitą Francji, ale bezpieczeństwo Francji zależy od istnienia potężnej Polski.

Sensacyjna książka

Nowy Jork, 4. 11. (PAT). Mac Millan Comp. w Nowym Jorku wydała książkę pani Vernon Kellog pod tytułem „Jadwiga — wielka królowa Polski" z przedmową Paderewskiego i wstępem Franca Simondsa.

Simmonds zaznacza, iż świat zbyt łatwo zapomniał nietylko o tem, że Polska była wielkiem mocarstwem, lecz również i to, że nawet w niewoli Polacy pozostawali wielkim narodem — tradycją, liczbą i duchem.

Mówiąc o obecnych granicach Polski, Simmonds zaznacza, iż są one symbolem terytorjalnej jedności starszej, aniżeli jedność jakiegokolwiek innego narodu europejskiego.

Książka pani Kellog jest historycznym komentarzem wiekowej obrony Polski przeciwko zakusom pozbawienia jej morskiej prowincji.

Porażka Partji Pracy

w wyborach municypalnych

Londyn, 4. 11 (PAT). Wczoraj odbywały się w Londynie oraz w 300 prawie miastach prowincjonalnych wybory municypalne. Według wiadomośc z godz. 1 rano konserwatyści uzyskali w całym okręgu londyńskim ogółem 562 mandaty, Partja Pracy 205, różni 10. Konserwatyści zyskali więc 85 mand., Partja Pracy straciła 92. Z miejscowości prowincjonalnych nie nadeszły dotychczas ostateczne wyniki wyborów. Z obecnych danych wynika, iż Partja Pracy straciła wiele mandatów.

Niebywały sukces Jana Kiepury w Chicago

Chicago, 4. 11. (PAT) Odbył się tu pierwszy występ Jana Kiepury. Artysta odniósł niebywały sukces. Wywoływano go 15 razy.

Straszna panika w bazylice

Palermo, 4. 11. (PAT.). Wczoraj wieczorem w czasie uroczystego nabożeństwa w bazylice św. Dominika, wypełnionej kilku tysiącami wiernych, powstała nagle z niewyjaśnionych powodów panika. Tłumy rzuciły się do ucieczki, przyczem wskutek nieprawdopodobnego ścisku około 100 osób zostało rannych, w tej liczbie 30 poważnie. Jedna starsza kobieta i dziecko ponieśli śmierć.

Zamach

Budapeszt, 4. 11. (PAT.). Trybunał stanu na sesji w Gyula wydał wyrok w procesie o zamach na pociąg, dokonany przez rolników Laki i Hejjasa w nocy dn. 29 października. Oskarżeni położyli na szynach w celu spowodowania wykolejenia pociągu sztabę grubości 15 cm. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, pociąg zdołano w porę zatrzymać. Trybunał skazał Lakę na karę śmierci przez powieszenie, zaś współoskarżonego Hejjesa uniewinnił. Wyrok trybunału przekazany będzie regentowi z wnioskiem o ułaskawienie.

Mussolini w kwestji „korytarza"

Dyktator Włoch nie składał żadnych oświadczeń w sprawie Pomorza

Berlin, 4. 11. (PAT.). „Berliner Tageblatt" w pierwszem wydaniu na dzień 4 listopada b. r. zamieszcza pod tytułem „Mussolini w kwestji korytarza" następującą depeszę swego korespondenta z Rzymu: W sprawie stanowiska Mussoliniego w kwestji korytarza polskiego „United Press" w związku z rzekomą odpowiedzią, udzieloną „Königsberger Allgemeine Zeitung", rozpowszechniła wiadomość, utrzymaną w formie bardzo pozytywnej.

W sprawie tej otrzymałem — pisze korespondent — ze strony poinformowanej wyjaśnienie, że ani Mussolini sam nie składał przypisywanych mu oświadczeń, ani ich nie autoryzował. Jest również zupełnie fałszywem — tak oświadczono mi — jakoby Mussolini zgłosił wniosek, domagający się zlikwidowania kwestji korytarza, gdy tylko nadejdzie stosowny do tego moment. Ogólne poglądy Mussoliniego w sprawie konieczności rewizji są znane i zostały dość wyraźnie wypowiedziane w mowie, wygłoszonej przez niego w Neapolu. Było jednak już zgóry wątpliwem, aby Mussolini bez względu, jakie są jego poglądy osobiste na sprawę korytarza polskiego wypowiedział w kwestji tak drażliwej i w momencie polityki międzynarodowej i tak już obciążonym więcej, niż ogólniki dotychczasowe i miał postawić wnioski sprecyzowane w sprawie usunięcia korytarza.

W jak małym stopniu zamiary rządu włoskiego odpowiadają wiadomości agencji amerykańskiej wynika już z tego, że cała prasa włoska wstrzymała się od opublikowania jej.

Depeszę swego korespondenta redakcja „Berliner Tageblatt" opatruje uwagą, w której zaznacza, że „United Press" podtrzymuje mimo dementi z Rzymu wersję przez siebie podane. „United Press" twierdzi, że otrzymała ze strony jaknajlepiej poinformowanej tak przedstawione poglądy Mussoliniego na kwestję korytarza.

Exposé budżetowe wygłosi premj. Prystor

(o) Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.). Prasa wczorajsza podaje wiadomość, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów omawiana będzie kwestja przyszłego ekspose budżetowego. Ponieważ choroba min. Jana Piłsudskiego przedłuża się, główne ekspose budżetowe wygłosiłby premjer Prystor.

Prasa wczorajsza donosi również, iż nie jest wykluczonem, że min. Jan Piłsudski ustąpiłby ze swego stanowiska, które objąłby wiceminister Zawadzki.

Rada Ministrów

Warszawa, 4. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. rozpatrywano projekt ustawy karnej i skarbowej oraz projekt nowelizacji rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych. Oba te projekty zostały uchwalone i będą wniesione na obrady ciał ustawodawczych. Rada Ministrów rozpatrywała również listę projektowanych odznaczeń orderem Odrodzenia Polski na dzień 11 listopada b. r.

Na froncie walki z bezrobociem

Węgiel dla bezrobotnych będzie tańszy o 31 procent

(o) Warszawa, 4. 11. (Tel. wł.). Naczelny Komitet do spraw bezrobocia doszedł do porozumienia z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego w sprawie ulg na węgiel dla bezrobotnych. Polscy przemysłowcy węglowi udzielili naczelnemu komitetowi ogólnej zniżki w wysokości 31 proc. ceny rynkowej. Wiadomo również, że polskie koleje państwowe udzieliły komitetowi 50 proc. ulgi w przewozie.

Ministerstwo Poczt i Telegr. wpłaci w najbliższych dniach do komitetu należność, uzyskaną z podwyżki opłat.

Jak w Gdyni...

W Pradze gaz świetlny zdemolował dwa domy

Praga, 4. 11. (PAT.). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w jednej z nowo założonych dzielnic praskich nastąpił wybuch gazu świetlnego w nowo wybudowanym 5-piętrowym domu. Skutkiem wybuchu dom został zupełnie zdemolowany, a 2-piętrowy sąsiedni dom został poważnie uszkodzony. 5 osób odniosło ciężkie rany. Tak małą liczbę ofiar należy zawdzięczać temu, że dom nie był jeszcze w całości zamieszkany, oraz że wybuch miał miejsce w takich godzinach gdy większość mieszkańców była nieobecna.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w fabryce, oddalonej od miejsca katastrofy prawie o pół kilometra wyleciały wszystkie szyby.

Tragiczny wypadek

Zgon śp. Józefa hr. Dąmbskiego z Wałycza

W dniu wczorajszym nadeszła do Torunia bolesna wiadomość o tragicznej śmierci ś. p. Józefa hr. Dąmbskiego, syna Aleksandra hr. Dąmbskiego z Wałycza, prezesa Pom. Rady Zrzeszeń Gospodarczych i wiceprezesa Pom. Związku Ziemian, oraz członka Rady Nadzorczej naszego pisma.

Ś. p. Józef hr. Dąmbski padł ofiarą tragicznego wypadku, jaki miał miejsce w ub. poniedziałek na szosie Kowalewo Piątkowo.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do Wałycza.

Hr. Józef Dąmbski powrócił ostatnio z zagranicy. Krytycznego dnia, w godzinach popołudniowych udał się konno w stronę majątku Dylewo. Na szosie wiodącej do Kowalewa nadjeżdżał od strony Piątkowa samochód ciężarowy P. M. 52599, należący do p. Żurawskiego z Wąbrzeźna, prowadzony przez szofera Jana Sołdeckiego. W chwili gdy samochód zbliżył się do jeźdźca, koń spłoszył się i zrzucił hr. Dąmbskiego pod koła nadjeżdżającego samochodu.

Skutkiem wypadku hr. Dąmbski doznał pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Na miejsce wypadku przybyli: komendant P. P. Wojnowski, oraz komisja sądowo-lekarska, która na miejscu przeprowadziła dochodzenia.

* * *

Zgon tragiczny ś. p. Józefa hr. Dąmbskiego wywołał w kołach ziemiaństwa pomorskiego przygnębiające wrażenie i głębokie współczucie dla zasłużonego w swej pracy społecznej Ojca ś. p. Zmarłego.

Członkowi naszej Rady Nadzorczej — WP Aleksandrowi hr. Dąmbskiemu, tak boleśnie dotkniętemu nieodżałowaną stratą, redakcja naszego pisma składa tą drogą wyrazy swego serdecznego współczucia.

Czujnie na straży!

Polską politykę zagraniczną cechować musi dziś, bardziej niż kiedykolwiek, niezmierna czujność i skupiona uwaga w kierunku paraliżowania w sposób energiczny **wszystkich wrażych zakusów** na nasz stan posiadania.

Na czem polega dzisiejsze zwiększone niebezpieczeństwo?

Główni burzyciele opartego na Wersalskiem **status quo** pokoju w Europie, **Niemcy**, prowadząc swą politykę rewizji **Traktatu** Wersalskiego zarówno w zakresie korektury granic, jak zmian w dziedzinie odszkodowań wojennych, dokonują dziś charakterystycznego powtórzenia manewru z przed lat kilku wstecz, gdy ich propaganda antypolska wyzyskiwała filoniemieckie sympatje rządów czy włoskich (Nitti, Giolitti), czy angielskich (pamiętne wystąpienia Keynes'a) i pod pozorem konieczności wprowadzenia t. zw. „równowagi europejskiej" stawiano tezy okrojenia Polski z Pomorza i innych ziem pogranicznych na rzecz Niemiec.

Rządy liberałów włoskich się skończyły, faszyzm **położył** chwilowo kres propagandzie filoniemieckiej, gdy znów na terenie **W.** Brytanji zdemaskowano robotę tych publicystów angielskich, którzy za marki niemieckie szerzyli fałszywe poglądy o sprawach polskich.

DZIŚ NASTAŁA NOWA FAZA NIEMIECKIEGO SZANTAŻU...

Polityka i dyplomacja niemiecka, wyzyskując katastrofalny stan gospodarczy Europy, usiłuje wywierać swe sugestje naprawy europejskiej gospodarki w tym kierunku, iż jedną z przyczyn mizerji europejskiej, czy niemieckiej jest — fatalne ułożenie granic polsko-niemieckich.

Olbrzymia propaganda niemiecka nie jest w Polsce pod tym względem prawie znana. Wiemy tylko, że setki broszur, pism propagandowych we wszystkich językach kolportowane są po wszystkich krajach europejskich i poza kontynentem, a biura propagandowe niemieckie pracują z niezmienną systematycznością nad urobieniem w tym kierunku mężów stanu zagranicznych.

Oświadczenia sen. Boraha były jednym z przejawów tej roboty niemieckiej, wyzyskującej naiwność polityczną i nieznajomość terenu obcych polityków, by ich wprządz w rydwan niemieckiej polityki rewizyjnej.

Nie sądźmy, by akcja ta ze strony Niemiec ustawała. Pisaliśmy już o tem obszernie, że w ostatnich czasach polityka **Italji** idzie zwolna po linji inspiracji niemieckiej. Krzyżowanie się interesów włosko-francuskich stwarza pewne konjunktury dla Niemiec korzystne, iż w prasie niemieckiej głosi się z entuzjazmem twierdzenie oparte rzekomo na informacjach z Rzymu, iż — jak podaje np. „Königsberger Allgemeine Zeitung" lub „Berliner Tageblatt", — „miarodajne koła włoskie twierdzą, że opinja Mussoliniego, iż **usunięcie korytarza polskiego" stanowić będzie klucz do zmian politycznych w Europie**, znaczy, że jednym z podstawowych punktów rewizji traktatu wersalskiego, będzie **ZMIANA GRANIC POLSKO-NIEMIECKICH**, gdyż Mussolini jest podobno przekonany, że „korytarz jest raną na ciele Europy i powoduje stałe międzynarodowe zaniepokojenie i sprawiać będzie jeszcze poważne trudności".

Prasa niemiecka cytuje głośno i entuzjastycznie opinję filoniemieckiej agencji prasowej „United Press", która rozgłosiła wieść, iż „**Mussolini wystąpi z propozycją usunięcia sprawy korytarza gdy tylko nadejdzie stosowny do tego moment(?)**".

Czy i politycy konserwatywni W. Brytanji?

Niepokojącym jest ten fakt, iż sugestje niemieckie trafiają już zwolna i do poważnej, konserwatywnej grupy angielskich mężów stanu.

Niedawno na łamach prawicowej prasy niemieckiej opublikowano interview z posłem konserwatywnym W. Brytanji (b. sekretarzem stanu w brytyjskim „Foreign Office (Min. Spraw Zagran.) Locker Lampsonem, w którym tenże miał również poruszyć sprawę polskiego Pomorza w sposób nieprzychylny dla Polski.

Lampson miał oświadczyć wedle prasy niemieckiej następująco:

„Niemcy mają prawo użalać się jak długo Polska upierać się będzie przy swych roszczeniach, mimo, iż najlepsi przyjaciele Polski doradzają jej, ażeby, pomna swych dawnych losów, była umiarkowana. Również reparacje muszą zniknąć. Każda konferencja międzynarodowa, stawiająca sobie za cel ich zniesienie, musi równocześnie zająć się ponownem zbadaniem granic, które są raną ropiącą i stanowią naruszenie prawdziwego ducha pokoju."

Nie należy — rzecz jasna — do wypowiedzenia się każdego polityka zagranicznego przywiązywać miarę groźnych argumentów dla naszego kraju. Wszystko to jednak świadczy wybitnie o wzmożonej propagandzie rewizjonistycznej Niemiec.

I dlatego godnemi uwagi są te głosy prasy francuskiej, które na tle powrotu p. Hoescha, niemieckiego ambasadora w Paryżu, po jego konferencjach w Berlinie, gdzie ustalał podstawy porozumienia w rokowaniach francusko-niemieckich w sprawie odszkodowań i przedłużenia kredytów krótkoterminowych — pojawiły się w czołowych organach prasy francuskiej.

Z opinji francuskich zasługuje na uwagę opinja „L'Ère Nouvelle", która pisze:

„Skoro Niemcy, pragnąc wybrnąć z ciężkiego położenia, w którem się znajdują, zwracają się do Francji z prośbą o pomoc, powinny wiedzieć czego żądamy od nich. **Nie mamy zamiaru dyktowania warunk., jakie stawia zwycięzca zwyciężonemu**, pragniemy tylko jednej rzeczy, a mianowicie **UTRZYMANIA I WZMOCNIENIA POKOJU**, bez czego nie da się osiągnąć dobrobytu gospodarczego.

Niemcy powinny zrozumieć, że niemożliwa jest konsolidacja pokoju, jeśli będą dawać posłuch przemówieniom Mussolini'ego i radom Grandi'ego, **którzy mamią nacjonalistów niemieckich perspektywą rewizji traktatów**, będących w obecnej dobie niezbędnym warunkiem ogólnego bezpieczeństwa.

Niemcy nie wzbudzą ku sobie zaufania przez uczynienie Hitlerowi i jego zwolennikom licznych ustępstw.

Nie możemy być również spokojni o zachowanie pokoju, gdy widzimy, jak Rzesza Niemiecka konspiruje z Sowietami, łudząc się zwodniczą nadzieją doprowadzenia do rewizji granic Polski przez tajemnicze kombinacje dyplomatyczne, mogące wywołać wybuch wojny!"

Również charakterystyczny jest głos „Figaro", który takie zajmuje stanowisko wobec powrotu p. von Hoescha do Paryża:

„Gdybyśmy dostali nagle, co nie daj Boże, raptownego zawrotu głowy i okazali skutkiem tego zaufanie do Niemiec, to przygotowalibyśmy sobie los, oczekujący każdego żyranta weksli osoby niewypłacalnej.

Zbliżająca się zima — pisze dziennik — ciężką będzie zarówno dla innych, jak i dla nas. Ażeby zaradzić złu, **nie należy liczyć na propozycje kanclerza Brueninga**, które przywiózł do Paryża ambasador von Hoesch."

Nie jesteśmy więc w swojej polityce odosobnieni. Zapatrywania nasze podzielają i nasi sojusznicy, którzy zdają sobie sprawę, że stawianie sprawy rewizji granic jako tezy politycznej, grozi — **wybuchem wojny**.

Na ataki propagandy niemieckiej Polska musi odpowiedzieć jasno i stanowczo jednem słowem: **NIGDY.**

Równocześnie zaś cały naród w zbiorowym wysiłku musi okazać najdalej idącą dobrą wolę w kierunku współpracy z rządem w dziedzinie konsolidacji wewnętrznej i zwalczania kryzysu gospodarczego, iżbyśmy na wypadek niebezpieczeństwa reprezentowali siłę, zdolną do obrony tych dóbr narodu, których bronić jesteśmy gotowi wszyscy do ostatniego tchu.

Ten nakaz chwili staje się obowiązkiem obywatelskim, i jest najrealniejszym puklerzem obronnym narodu, **przeciw wszelkim zakusom odwiecznego wroga z Zachodu**.

Dr. B.

W obronie Pomorza

Zbiorowy protest społeczeństwa lwowskiego

Z inicjatywy BBWR odbyła się we Lwowie wielka manifestacja w odpowiedzi na znane oświadczenie sen. Boraha w sprawie Pomorza. W manifestacji tej wzięły udział wszystkie warstwy społeczeństwa lwowskiego. Obszerny referat uzasadniający zebranie protestacyjne oraz wytyczne naszej polityki zagranicznej wygłosił sen. dr. Löwenherz.

Cały naród — apelował mówca — powinien zająć stanowczą postawę nie wobec sen. Boraha, ani wobec Stanów Zjednoczonych, z któremi **łączą Polskę węzły serdecznej przyjaźni i wdzięczności, ale wobec Niemiec, które swą perfidną i jątrzącą akcją starają się świat w błąd wprowadzić i są moralnymi ojcami oświadczenia sen. Boraha.**

W dalszym ciągu swego przemówienia sen. Löwenherz scharakteryzował dwa kierunki, przejawiające się w polityce międzynarodowej: rozbrojenia moralnego, które reprezentuje w pierwszej linji **Francja i Polska i przeciwpokojowe**, które prowadzą Niemcy, godząc w integralność państwa polskiego.

Manifestacja całego naszego narodu musi świat przekonać, że postulat **odebrania Polsce Pomorza jest postulatem wojennym**, bo każdy Polak jest gotów bronić do ostatniej kropli krwi każdej piędzi tej ziemi rdzennie polskiej.

Drugi, bardzo głęboko ujęty referat wygłosiła posłanka **Jaworska.**

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, w której m. in. czytamy:

Wroga propaganda, twierdząca fałszywie, że wbrew słuszności i sprawiedliwości — że wbrew **traktatom pokojowym** można odebrać Polsce Pomorze w drodze frymarki, **wprowadza w błąd opinję świata.** Postulat odebrania Polsce ziem odwiecznie i rdzennie polskich jest **postulatem zaborczym, wojennym i groźnym dla bezpieczeństwa i pokoju.**

Polacy stoją w pierwszym rzędzie państw, organizujących pokój, oparty na honorze, słuszności i traktatach — ale **przed napadem na ziemię polskie broniliby się do ostatniej kropli krwi.**

Do rezolucji tych zgłosiło akces kilkadziesiąt związków i organizacyj.

Barbarzyńskie orgje bojówek Hitlera

„Manifestacja" nocna, pałki gumowej i stalowych prętów w Brunświku

„Das Reichsbanner" organ bojówek Reichsbanneru walczących zaciekle z hitlerowcami podaje w Nr. 44 z dnia 31 października opis krwawych wyczynów **hitlerowców w czasie pamiętnych manifestacyj brunświckich.**

„W snach o potędze — zauważa to pismo — roi się Hitlerowi, że opozycja narodowa przewróci **gabinet Brueninga** a on na wezwanie prezydenta Rzeszy **obejmie urząd kanclerza.**

Wówczas to na czele świetnej armji jak nowy Mussolini **wyruszy na podbój Niemiec i świata.**"

SIKAWKI NA ARMJĘ HITLEROWCÓW.

Manifestacje Brunświckie były przedsmakiem tych rządów. Hitler i minister Klagge mogą mówić o szczęściu, że policja brunświcka nie „straciła nerwów" i że **sikawki wystarczyły do rozproszenia jego bohaterskiej armji.** Samochody pancerne i karabiny były **już bowiem w pogotowiu.** Awantury rozpoczęły się już w piątek. Pewien hitlerowiec brunświcki zadenuncjował **jakiegoś przechodnia** jako członka organizacji Reichsbanneru, nieszczęśliwy został pobity, poczem zajechało auto ciężarowe naładowane hitlerowcami, uzbrojonemi **w pałki gumowe**, stalowe pręty i rozpoczęli bijatykę z przechodniami.

Nazajutrz w sobotę **grupa hitlerowców napadła 60-letniego** inwalidę, **którego pobito i spoliczkowano.**

ORGJE NAPADÓW I BIJATYK.

„Reichsbanner" publikuje zeznania poszczególnych świadków, podając ich imiona i nazwiska. Wszystkie opowiadania świadczą o **niesłychanej brutalności** wojowników Trzeciego Reichu.

Jeden ze świadków widział jak **około 100 hitlerowców znęcało się nad pokrwawionym jednym(!!) nieszczęśliwcem**, z którym obchodzono się jak ze **zwierzęciem**; inny podaje jak grupa hitlerowców rzuciła się na **kobiety rozmawiające na rynku i ciągnąc je za włosy okładała gumowemi pałkami i batami!** niejakiego Fischera wlekli hitlerowcy ulicami miasta Brunświku ugodzonego **NOŻEM W SERCE i jak dzikiem zwierzęciem poniewierano nim.**

Pismo podaje fotografję zabitego i jego żony oraz **trojga maleńkich jasnowłosych dzieci.** Inną ofiarę 90 hitlerowców napadło i poraniło, nieszczęśliwy m. in. otrzymał **z tyłu głowy ciętą ranę na 12 cm. głęboką.**

KRWAWA NIEDZIELA i SŁODKI MORDERCA".

W niedzielę nadszedł okropny dzień szaleństw. „Pamiętajcie, że Niemcy powstają!" (Merken sie dass **Deutschland erwacht!)** wołali hitlerowcy wśród brutalnych swych wyczynów. **„Psie! kości do góry!** Pewien młody 23 letni hitlerowiec oskarżony o morderstwo i grabież otrzymał **list od narzeczonej**, kończący się słowami: **Dowidzenia mój słodki mały morderco! (Auf Wiedersehen mein süsser kleiner Mörder!)** Jak słusznie zaznacza pismo, charakterystyczny ton listu owego świadczy dobitnie o wysokim stopniu podniecenia ducha **„odnowicieli moralności"** jakimi się mienią hitlerowcy.

„Czy można nazwać **walkę uliczną**, to co się działo w owa niedzielę w Brunświku? — pyta pismo — **straszny widok roztaczał się przed oczami.** Głośne krzyki napełniały ulice, hitlerowcy bili się z mieszkańcami miasta, **pojedyńczy mężczyźni** musieli stawiać czoła całym falangom hitlerowców. **Brzęk tłuczonych szyb, zaciśnięte pięści, deski, żelazne drągi, kamienie, strzały rozbrzmiewające na ulicy** — oto straszny obraz tej krwawej niedzieli. **Wózki dziecięce leżały przewrócone na jezdni, dzieci krzyczały porzucone obok, kobiety płakały**, ranni walili się nieprzytomni na ziemię... **HITLEROWCY STRZELALI DO OKIEN DOMÓW MIESZKALNYCH.** Policję przyjęto okrzykami: **PACHOŁKI ŻYDOWSKIE! POLICJANCI ŻYDOWSCY!**

PSY SEWERINGA! — wołano. **SFOTOGRAFUJCIE OFICERA POLICJI, NIECH SIĘ ZAMELDUJE NASZEMU MINISTROWI KLAGGE'mu!** Policja była w potężnych opałach, zanim nie nadjechały sikawki i nie ostudziły rozpalonych głów odnowicieli nowych Niemiec...

Straszliwe to memento, **odsłaniające oblicze przyszłej Germanji i całą jej brutalnością zwierzęcą!** A Hitler wciąż pomstuje i grozi.

Tenże sam Hitler paktuje **teraz z Brueningiem o udział w rządzie.**

Zakaz demonstracyj w Prusach

Berlin, 4. 11. (PAT.). Pruski minister spr. wewn. wydał rozporządzenie, **zakazujące na całym obszarze Prus odbywania pochodów, demonstracyj** oraz **zgromadzeń** pod gołem niebem.

W zatrutej atmosferze agitacji „Centrolewu"

Agitatorzy i przywódcy w zeznaniach świadków

W siódmym dniu procesu przeciw przywódcom „Centrolewu" m. in. świadkami zeznawał referent polityczny w wydziale bezpieczeństwa województwa krakowskiego, Andrzej Wolański. W toku swych zeznań, które pokrótce podaliśmy w numerze poprzednim, świadek dokładnie odtworzył te nastroje i metody działania Centrolewu, jakie miały miejsce w r. 1930.

W r. 1930 — zeznaje świadek — agitacja staje się **coraz bardziej intensywna.** Ton działaczy piastowskich jest nawskroś bojowy. 21-go stycznia na zebraniu w Gorlicach Witos opowiada o pojawieniu się oficerów w Sejmie. Twierdzi, że wśród posłów jest takie rozgoryczenie, że niejeden z nich mógłby zamordować Marszałka.

O Prezydencie mówi się, że pobiera 4 miljony gaży i ma 22 auta do dyspozycji. Mówiono również, że **trzeba się odnieść do Ligi Narodów, aby ona uporządkowała stosunki w Polsce.**

W kwietniu odbyła się konferencja w Krakowie, w której brał także udział p. Korfanty. Postawiono tam wniosek, aby żądać od p. Prezydenta zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Ktoś nawet był zdania, ażeby pociągnąć do odpowiedzialności p. Prezydenta, gdyby się na to nie zgodził, ale Witos oświadczył, że to jeszcze nie czas, najpierw trzeba społeczeństwo do tego przygotować.

W ATMOSFERZE SPISKÓW I REWOLUCYJNEJ DEMAGOGJI.

Dnia 8 czerwca odbył się kongres delegatów Piasta z całego państwa. Zabierały tutaj głos takie asy stronnictwa, jak Witos, Brodacki i ks. Panaś, Ks. Panaś mimo że miał sukienkę kapłańską na sobie zdobył się na takie powiedzenie, że Polacy dlatego głosowali na Niemców na Górnym Śląsku, bo nie chcieli mieszkać w domu rozpusty.

Na kongres krakowski ludność wiejska niebardzo się śpieszyła. Agitatorzy zachęcali ją obiecując, że chłopi będą mogli opanować miasta, że tam zapadną ważne decyzje, żądające ustąpienia Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta. A potem odbędzie się marsz na Warszawę, gdzie z narodem połączy się armja Hallera, która przyjdzie z Poznania, aby zdjąć Marszałkowi Piłsudskiemu koronę z głowy. Jeśli się zaś to nie uda, **działacze Centrolewu wyjadą zagranicę i przy pomocy zagranicy zrobią w Polsce porządek.**

WEZWANIA DO NIEPOSŁUSZEŃSTWA.

W krakowskim Domu Robotniczym zorganizowano żywy dziennik, którego zadaniem było udzielanie stałych instrukcyj mężom zaufania. Poseł Kwapiński na jednem z zebrań oświadcza, że partja socjalistyczna ma już przygotowany rząd. Z chwilą, kiedy przyjdzie hasło, robotnicy powinni obsadzić posterunki policyjne, urzędy pocztowe i kolejowe. Ze starostwami i władzami administracyjnemi przywódcy dadzą sobie sami radę, bo mają już na to przygotowanych ludzi.

Jednocześnie odbywa się olbrzymia propaganda przy pomocy nielegalnych ulotek. Pojawiają się odezwy do policji, do oficerów i żołnierzy. Wszystkie wzywają do nieposłuszeństwa.

* * *

Organ PPS „Robotnik" stara pokryć się kpinkami zeznania świadków ze strony oskarżenia. Pisze zatem, że dowiemy się wkrótce „z zeznań któregoś „męża zaufania", że demagog **Kopernik** przewodniczył na kongresie krakowskim, a **Spinoza** domagał się kategorycznie pod naciskiem **Ciołkosza** oddania Pomorza Hitlerowi, albo zgoła **Lloyd George'owi**".

Depesza międzynarodówki i pomoc zagranicy

Takiemi insynuacjami przyjmuje „Robotnik zeznania świadków a każde słowo oskarżonych czy zapytania ze strony ich obrońców uważa za mądrość ostateczną i wita je z nieposkromionym naiwnym zachwytem. Nie przeszkadza to organowi socjalistycznemu zamieszczać na poczytnem miejscu i wielkim drukiem wiadomości o tem, że „Biuro międzynarodówki socjalistycznej nadesłało wyrazy **solidarności do więźniów brzeskich**". W nadesłanej depeszy „wyrażono **cześć dla siły moralnej** oskarżonych dosadną ocenę aktu oskarżenia". Depeszę tę podpisali asy międzynarodówki znani ze swoich antypolskich wystąpień: **Vandervelde, Adler Henderson, Blum, Bauer i inni.**

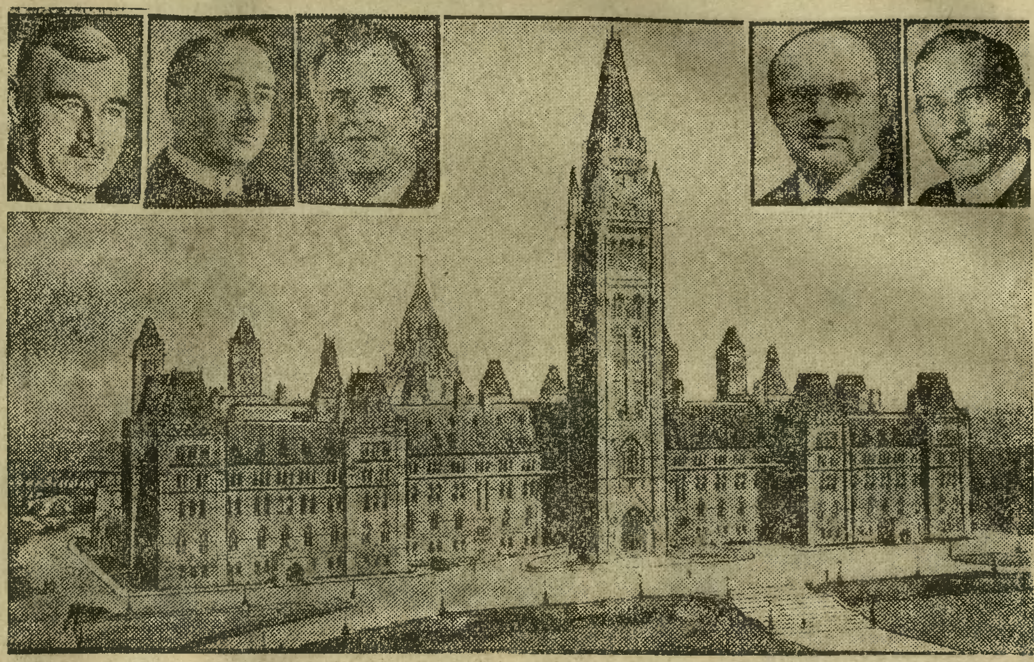
To popisywanie się reklamowanie depeszami „międzynarodówki socjalistycznej" świadczy wymownie o **„moralności i praworządności"** PPS i innych czynników Centrolewu, którego agitatorzy głosili, że „trzeba odnieść się do Ligi Narodów, aby **ona uporządkowała stosunki w Polsce".**

Oto metody tego stronnictwa, które patronowało całej akcji „Centrolewu".

Propaganda bolszewicka

Według doniesienia z Moskwy, centralna rada związku bezbożników postanowiła założyć wyższą szkołę radjową, która będzie kształciła agitatorów, przeznaczonych specjalnie do propagandy za pośrednictwem radja. Nauka zacznie się w dniu 1 stycznia. Słuchacze cudzoziemscy mają mieć szczególne ułatwienia. Przewidziane są dla nich kursy piśmienne, a odpowiednie podręczniki dostarczy wspomniana szkoła.

Przed nową konferencją imperjum brytyjskiego



Wynik ostatnich wyborów w Anglji przedstawia całkowity sukces idei imperjum brytyjskiego, propagowanej przez konserwatystów. W związku z tem premjer kanadyjski Bennett zaproponował, aby jeszcze w roku bież. zwołano nową konferencję imperjum brytyjskiego która odbyłaby się w stolicy Kanady, w Ottawie. — Powyżej gmach parlamentu w Ottawie, u góry prezesi ministrów dominjów angielskich: (od lewej strony) Forbes (Nowa Zelandja), Cosgrave (Irlandja), Scullin (Australja), Bennett (Kanad), Hertzog (Południowa Afryka).

Duchowieństwo francuskie a polityka

Rozporządzenie biskupa Strassburskiego

Niedawno odbywały się we Francji wybory kantonalne. Zapewne w związku z tem Biuletyn kościelny (Bulletin eclesiastique) diecezji strassburskiej publikuje rozporządzenie biskupa Strassburgu w związku z działalnością polityczną księży. Najważniejsze punkta rozporządzenia są następujące:

Art, I. Każdy ksiądz, który uważa za swą powinność, by **udać się na zebranie polityczne** wyborcze czy inne, ma pamiętać o tem, że **nie będąc delegowany oficjalnie przez Kościół nie jest jego mandatarjuszem;** powinien unikać **szkodzenia sprawom religijnym i KOMPROMITOWANIA SWEGO WŁASNEGO AUTORYTETU I PASTERSKIEGO URZĘDU.**

Art. II. Powinien pamiętać, że **rozkazy,** zakazy czy **polecenia** wydane przez niego w takiem środowisku, mają siłę imperatywną i wartość w sumieniu wiernych **tylko w tej mierze** w jakiej **odtwarzają ściśle przykazania Boże, czy też prawa formalne lub rady i przestrogi organów autentycznych kościelnych.**

Art. III. Naraża się na karę proporcjonalną do wykroczenia, **mogącą sięgać aż do suspensy** każdy ksiądz, który wydaje wiernym **zakaz bądź to czytania gazet nie wzbronionych przez Kościół, bądź to należenia do stronnictw polit., których Kościół nie zabrania być członkiem, bądź to głosowania na kandydatów,** na których prawo kościelne nie broni oddawać głosów.

Błąd uważa się za popełniony i kara może być wymierzona bez względu na formę, środki, miejsce i czas.

„Figaro" z 1 listopada podając powyższe rozporządzenie w rubryce „La vie Religieuse" nie wspomina o przyczynach dla których biskup Strassburgu wydał tak wyraźne i zdecydowane rozporządzenie.

Byłoby zadaniem wdzięcznem zanalizować powyższe zarządzenie Pasterskie we Francji w odniesieniu do naszych stosunków wewnętrznych.

Porównanie wypadłoby w dużej mierze na niekorzyść naszego miru wewnętrznego, jeśli chodzi o możliwości szkodzenia Kościołowi i kompromitowania ze względów politycznych autorytetu i pasterskiego urzędu.

Światowa giełda zbożowa drgnęła

Ceny żyta poszły w górę

Na rynkach zagranicznych w ostatnim tygodniu zaznaczyła się raptowna zwyżka ceny żyta. Notowania żyta na grudzień w Kanadzie wzrosły do $29^{7}/_{8}$ centów kanadyjskich, są zatem wyższe o 47 proc. niż z początkiem sierpnia. W **Stanach Zjednoczonych** zwyżka notowań żyta na giełdzie w Chicago w okresie od połowy września do końca października wynosi **20 proc.**

Poprawa cen żyta, występująca silniej niż zwyżka pszenicy, ma swe uzasadnienie w ostatnich statystykach zapasów. Istniejące zapasy żyta w Kanadzie odpowiadają w swej wysokości zapasom zeszłorocznym; w Stanach Zjednoczonych obecne **zapasy są mniejsze od zeszłorocznych o 7 miljonów buszli.**

Zbiory żyta we wszystkich krajach wykazują **znaczne zmniejszenie:** wedle szacowań urzędowych, zbiory są mniejsze od zeszłorocznych **o 15 do 20 milj. quarterów.** Zwłaszcza w krajach północnej i wschodniej Europy, zbiory wypadły o 1/3 **mniejsze** od zbiorów w **roku ubiegłym.**

Kraje rolnicze Europy wschodniej rozporządzają **słabemi nadwyżkami wywozowemi** (Węgry w bieżącym roku wogóle nie posiadają nadwyżki wywozowej żyta), a równocześnie kraje deficytowe pod względem żyta będą musiały zwiększyć swój import pod wpływem tegorocznego nieurodzaju.

Jedynie w Rosji sowieckiej zbiory żyta wedle szacowań oficjalnych są **wyższe o 5 proc.** od zeszłorocznych, jednakże dotychczas Sowiety oferują stosunkowo drobne ilości, a zwiększenie z ich strony eksportu, wydaje się wątpliwe.

Tam też tłumaczy się, że na rynkach światowych **zainteresowanie żytem jest o wiele większe** od zainteresowania pszenicą i ceny żyta wykazują zwyżkę silniejszą i niezależną od zwyżki cen pszenicy.

„Miesiąc Śląska"

Na terenie województw: łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego, białostockiego, oraz wołyńskiego rozpoczął się w dniu 1 bm. „Miesiąc Śląska", organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Na terenie Warszawy akcja propagandowa przeprowadzona zostanie w czasie specjalnego „Tygodnia Śląska", który odbędzie się w czasie od 30 bm. do 5 grudnia.

Zwycięstwo hitlerowców w Meklemburg-Schwerin

Wybory do sejmiku powiatowego w Meklemburg Schwerin, stwierdziły nanowo **olbrzymi wzrost** hitlerowców, którzy zyskali w niektórych okręgach w porównaniu z wyborami do parlamentu przed rokiem **10 proc głosów.** W 8 okręgach, gdzie hitlerowcy przed rokiem nie mieli ani jednego mandatu, teraz uzyskali po **10 i więcej mandatów.** Obok hitlerowców zyskali **również komuniści.** Straty największe ponoszą **mieszczańskie partje środka,** jak demokraci, **centrum oraz** socjal-demo**kraci.** Rosnące niemal z dnia na dzień wpływy hitlerowców w całem państwie, jak **to** wykazywały ostatnie wybory w Hamburgu, Anhalcie i Meklemburgu, **stanowią groźne symtomaty dla rozwoju wewnętrznych stosunków** w Niemczech na najbliższą **przyszłość.**

Totalizator podczas wyborów angielskich

Największa wygrana wynosiła 7 miljonów zł

Zamiłowanie do gry i hazardu jest tak silne w Anglji, że nawet wybory dają okazję do licznych zakładów. Ostatnie wybory też naturalnie nie były wyjątkiem pod tym względem, a dzięki swoim sensacyjnym i nieoczekiwanym rezultatom przyniosły **prawdziwe fortuny niektórym ludziom.**

Nic prostszego, jak zrobienie zakładu wyborczego w Anglji. Wystarczy zatelefonować do któregoś ze znajomych „bookmakerów" i poinformować się o kursie w kołach giełdowych w Londynie, kurs ten w okresie przed wyborczym oznaczony był na **200 głosów większości dla Mac Donalda.** Można było grać już to na większość, już to na mniejszość przy stawce od **jednego do 4 tysięcy złotych.** Grając na większość otrzymuje się tyle razy swoją stawkę, ile mandatów zdobył rząd ponad oznaczony **kurs 200,** traci się natomiast w tym samym stosunku, jeżeli wybory dają większość nie dochodzącą do kursu praktykowanego na giełdzie.

Przy stawianiu na mniejszość wygrywa się znów tyle razy swoją stawkę, ile razy **osiągnięta większość rządowa jest niższa od 200.** Ponieważ giełda londyńska grzeszy jak wiadomo, zbytkiem raczej niż niedostatkiem sympatji wobec konserwatystów, więc kurs **200** uważany był naogół za wygórowany i gracze stawiali przeważnie **na mniejszość.**

Tymczasem wybory przyniosły rządowi **olbrzymią większość.** Kto zatem grał na większość, **zrobił fortunę, otrzymując prawie trzysta razy zwrot swojej stawki.** W ten sposób lord Rothermere wygrał zgórą **2 miljony złotych.** Największa wygrana przyniosła prawie **7 miljonów złotych.**

Mówią, że wśród tych, którzy się najwięcej „obłowili", znajduje się wielu znanych **socjalistów!** Ogólny obrót oceniany jest na około **35 miljonów złotych.** Wśród „szczęściarzy" znajduje się pewien chłopiec biurowy, **który** zaryzykował dwa szylingi i wygrał **500 złotych.**

Powstanie na pięknej wyspie

Dzieje Cypru — Okupacja i źródła obecnego powstania

Gibraltar, Malta, Cypr i Egipt tworzą łańcuch obronny, który stworzyła sobie W. Brytanja dla obrony drogi do Indji przez Suez i dla **opanowania morza** Śródziemnego, jako bazy operacyjnej. Powstanie na Cyprze przeciw Anglikom zaskoczyło nagle i **niemile rząd i opinję angielską**, które mają i tak dosyć kłopotów natury kolonjalnej.

Anglja objęła protektorat nad Cyprem w następstwie wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1877—78 i zdobyczy terytorjalnych Rosji w Armenji tureckiej. Wówczas Anglja zawarła pakt defenzywny z Turcją. Do paktu została dołączona ważna klauzula, opiewająca, iż o ile **Kas zostanie zwrócony Turcji** przez Rosję, Anglja ze swej strony **zrezygnuje z okupacji Cypru** i zwróci go sułtanowi.

Właściwym motywem i powodem zajęcia Cypru przez Anglików w owych latach była **chęć ubezpieczenia drogi morskiej do Indji**, gdyby jednak, jak stwierdza wojskowy historyk angielski, kpt. Orr, rząd brytyjski mógł wówczas przewidzieć, że Egipt dostanie się w ręce Anglji, byłby nie ubiegał się o Cypr, gdyż **Suez i Port-Said** są daleko lepszymi punktami oparcia.

Obecny ruch powstańczy na Cyprze kierowany jest przez **nacjonalistów greckich, domagających się przyłączenia wyspy do Grecji**. Większość mieszkańców tej pięknej wyspy stanowią Grecy, którzy patrzyli krzywem okiem na okupantów brytyjskich już w latach 80-tych. Okupacja brytyjska **uważana była za prowizorjum**, którego logicznem zakończeniem miało być — w pojęciu cypryjczyków — przyłączenie Cypru do Grecji.

Manifastacje progreckie datują się na Cyprze już od r. 1878. W r. 1907 delegacja Greków cypryjskich, złożyła ówczesnemu ministrowi kolonji, Winstonowi Churchill'owi, memorjał, w którym wyraża ona opinję, iż: „ludność **Cypru oczekuje z ufnością spełnienia jej gorących życzeń przyłączenia do macierzy i wierzy**, że liberalne tradycje Anglji okażą się tak silne jak zawsze, gdy chodziło o wymiar sprawiedliwości dziejowej". Natomiast ludność mahometańska Cypru protestowała przeciw żądaniom Greków i wyrażała stale gorące życzenie pozostania pod władzą Anglji. A ludność Cypru składa się z **274.180 Greków, 64.000 Turków, 2.540 Ormjan, 3.600 chrześcijan.**

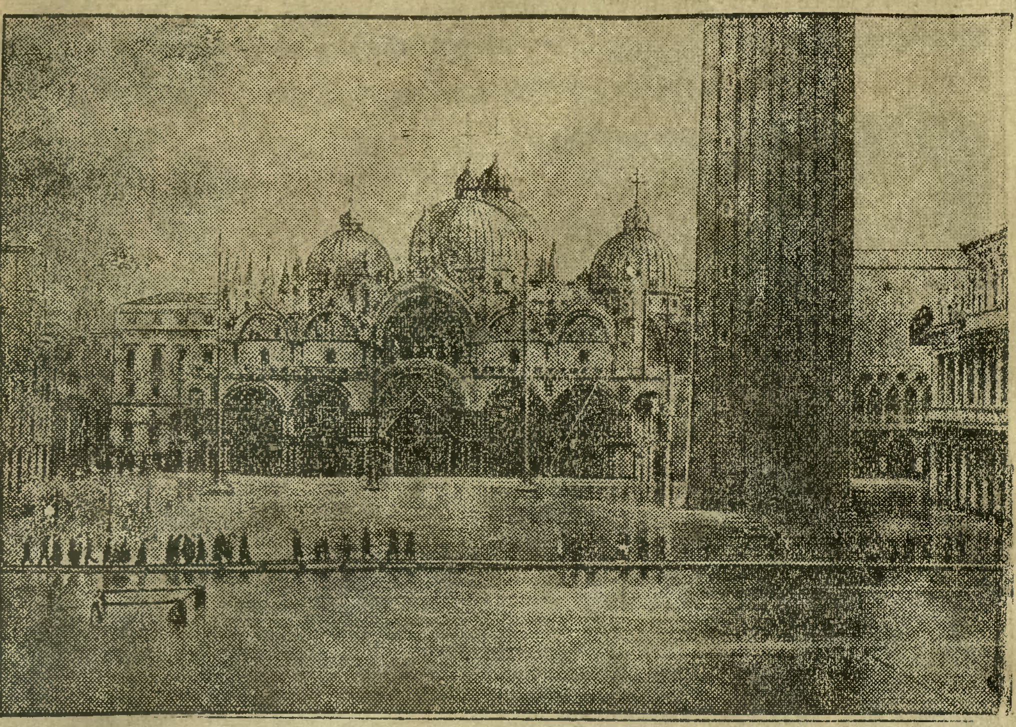
W ODWECIE — ANEKSJA.

Wojna światowa przynosła ze sobą poważne zmiany w sytuacji na Bliskim Wschodzie. W tym samym dniu, w którym Turcja zgłosiła przystąpienie swe do mocarstw centralnych, **proklamowała Anglja aneksję Cypru**, jako odwet. W rok później (20. 10. 1915 r.) oświadczył rząd W. Brytanji, iż **gotów jest zwrócić Cypr Grecji**, o ile przyłączy się ona do Wielkiej Ententy. Grecja nie **skorzystała** z tej oferty, którą znów Anglja przestała uważać za obowiązującą dla siebie. Z drugiej zaś strony Rosja utraciła w czasie wojny Kars i Ardagan na rzecz Turcji, przez co nominalnie winnaby wejść w życie klauzula wspomnianego wyżej traktatu angielsko tureckiego z roku 1878.

Manifestacje progreckie na Cyprze nie ustawały i po wojnie. W r. 1920 udała się do **Londynu delegacja z patrjarchą Nikodemosem** na czele i przedłożyła ministrowi kolonij memorjał, w którym żądała przyłączenia wyspy do Grecji, opierając się na jasno wyrażonej woli czterech piątych ludności. Ta sama manifestacja powtórzyła się w r. 1930, gdy znów zjawiła się delegacja w Londynie u króla Jerzego V.

Obecne rozruchy na Cyprze mają zatem swoją historję, a ich punktem wyjściowym są układy międzynarodowe i formalne przyrzeczenie Anglji.

Powódź w Wenecji



Bezustanne deszcze w mieście lagun spowodowały powódź, która wyrządziła znaczne szkody. Kanały zalały ulice i miasto i zmieniły plac św. Marka w jezioro.

Rola dymu w czasie bitwy

Świece dymowe w armji niemieckiej

W dawniejszych czasach narzekano na dym, który wydzielał proch przy strzelaniu, zdradzając tem samem położenie strzelających. Teraz zmieniło się to radykalnie, a przy systemie krycia się **pole bitwy wygląda dzisiaj, jak pusta szachownica.** Dym zato zyskał znaczenie, jako zasłona celu przed okiem wroga. Już podczas ostatnich bitew w r. 1917, artylerja niemiecka **używała granatów dymiących w celu oślepienia obserwatorów francuskich.** To samo czyniła potem nasza artylerja.

W Niemczech, w Rosji, w Ameryce poczyniono sporo doświadczeń z mgłą sztuczną w celu **ochrony przed atakiem powietrznym lub dla maskowania oddziałów w marszu.** Trzeba jednak wybrać odpowiednią porę dnia i warunki atmosferyczne, aby manewr ten się udał; często bowiem wykwitający nagle obłok dymu może wskazać nieprzyjacielowi cel do obstrzału, t. j. pewną przestrzeń, na której znajduje się żywy cel.

Duże zastosowanie znajdują teraz, zwłaszcza w armji niemieckiej, świece dymowe, które **nadają się do użycia przy dokonywaniu wywiadów konnych i motocyklowych.** Zasłony dymowe nadają się doskonale do maskowania takich objektów, jak np. mosty, brzegi rzeki, punkty obserwacyjne.

Niemcy stosują obie metody, ściśle chemiczną i artyleryjską. Ale możemy być pewni, że pracują oni nad nowemi sposobami, a może nawet mają już nowe środki, które utrzymują w tajemnicy. My z naszej strony, powinniśmy pracować również w tym samym kierunku.

Generał Fonville.

Maszynka „Prymus" — podarunkiem ślubnym

Zgon wynalazcy popularnej kuchenki

Zmarł ostatnio w Szwecji wynalazca popularnej kuchni naftowej „Primus", F. V. Lindquist. Z okazji jego śmierci prasa szwedzka zamieszcza interesujące szczegóły, dotyczące narodzin słynnego wynalazku.

Pierwsza maszynka „Primus" była **podarunkiem ślubnym, jaki dwaj przyjaciele, F. V. Lindquist,** podówczas skromny urzędnik Separator Company, oraz J. V. Svensson, biedny czeladnik ślusarski, ofiarowali jednemu ze swych znajomych. Chociaż „Primus" był pomysłem Lindquista, jednak wykonanie tego pomysłu było zasługą ślusarza Svenssona. Wspólny wynalazek nie stał się przyczyną żadnych nieporozumień między dwoma przyjaciółmi, którzy do końca **życia w jaknajlepszej zgodzie pracowali razem nad jego rozwojem.**

Przez pierwsze lata Lindquist i Swensson sami fabrykowali maszynki „Primus", oraz sami sprzedawali je. Dopiero po trzech latach firma Hjorth i Getzman wysłała pierwszy transport kuchenek „Primus" za granicę. Od tej chwili fabrykacja wzrastała z roku na rok, zasilona przedewszystkiem zamówieniami z zagranicy. W chwili obecnej w Lilla Essingen, w pobliżu Stockholmu, istnieją wielkie zakłady „Primus", zatrudniające około **2000 osób.**

Zmarły ostatnio F. V. Lindquist przekazał testamentem przeszło miljon koron dla rodziny, prócz drobnych sum na cele dobroczynne.

Tajemnice żołądka

Żołądek ludzki niewiele się różni od żołądka strusia, może pomieścić wiele rzeczy niestrawnych. W żołądku pacjentów, znajdujących się w szpitalu londyńskim, St. Pancrace, znajdowano: kości do gry w domino, gwoździe, szpilki, śruby, mały zegarek damski, cygaro, guziki, a nawet — krawat. Smacznego!

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

7) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

—Nie wiem doprawdy co widzieli inni, gdy czyniłeś swe zeznania, Kent. Być może ja dojrzałem więcej, ponieważ półtora roku spędziłem na włóczędze z tobą. Wiem, żeś kłamał. Co za grę prowadzisz, stary?

Kent burknął coś pod nosem. — Czy znów zamierzasz mnie dręczyć? — spytał wzdychając.

O'Connor jął spacerować po izbie tam i z powrotem. Kent widywał go już tak chodzącego, ilekroć był trudny problem do rozwiązania.

— Ty nie zabiłeś Johna Barkley! — nacierał O'Connor. — Ani ja w to nie wierzę, ani nawet inspektor Kedsty. Mimo to, rzecz dziwna...

— Co takiego?

— Kedsty, w błyskawicznem tempie robi użytek z twoich zeznań. Nie wierzę, żeby to było zgodne z regulaminem. A jednak on się spieszy niesłychanie. Kent chcę wiedzieć, muszę widzieć, czy to ty zabiłeś Barkleya?

— O'Connor, jeżeli podajesz w wątpliwość słowa umierającego, to znaczy, że mały masz dla śmierci respekt!

— Ach to, tylko wykręty! Zabiłeś go, powiedz?

— Tak!

O'Connor siadł ciężko i paznogciem przeciął opaskę na pudełku cygar.

— Czy mogę zapalić z tobą? — spytał. — To mi uspokoi nerwy. Od rana same niespodzianki, i to jeszcze jakie. Pozatem ta dziewczyna...

— Dziewczyna! — wykrzyknął Kent. Siadł wyprostowany i wlepił oczy w O'Connora. Nawzajem sierżant uparcie badał go wzrokiem.

— No tak, ty jej nie znasz... — rzekł wreszcie zapalając cygaro. — Ja także nie. Nie widziałem jej nigdy przedtem. Dlatego też Kedsty dziwi mnie mocno. Mówię ci, to coś niepojętego zupełnie. Rano nie wierzył twoim zeznaniom, a jednak wstrząśnięty był do głębi. Ciągnął mnie ze sobą do domu. Żyły nabrzmiały mu na karku na grubość mego małego palca. Ale raptem zmienił zdanie i prosił byśmy razem szli do biura. Jak wiesz droga wiedzie przez topolowy zagajnik. I tam właśnie stało się to najdziwniejsze.

— Nie jestem kobieciarzem, Kent, trudno by mi więc było ją opisać. Ale oto tkwiła na środku ścieżki, o dwa trzy metry od nas, a na jej widok, mówię ci stanąłem jak wryty. Kedsty zatrzymał się również. Słyszałem jak wydała coś nakształt stęknięcia, taki dziwny dźwięk jakby go ktoś niespodzianie uderzył. Nie mogę ci nawet opisać jak ta dziewczyna była ubrana, gdyż nigdy w życiu nie widziałem nic równie pięknego jak jej twarz, włosy i oczy. Nie potrafiłem od niej wzroku oderwać; gapiłem się jak warjat. Ale ona nie zwracała na mnie najmniejszej uwagi, jak gdybym był tylko powietrzem, czy cieniem niewidzialnym...

— Patrzyła tylko na inspektora Kedsty i tak patrząc minęła nas zwolna. Nie wymówiła ani słowa, ani słóweczka. Przechodziła tak blisko, że mógłbym ją ręką dotknąć i ani na sekundę nie odwróciła oczu od inspektora. Gdy znikła pomyślałem, że zachowaliśmy się jak durnie, bo nie po raz pierwszy w życiu przecie widzieliśmy ładny buziak. Chciałem to właśnie staremu powiedzieć, gdy...

O'Connor pochylił się nad łóżkiem chorego i tak mocno ścisnął zębami cygaro, że przeciął je prawie na dwie części.

— Słuchaj Kent, przysięgam, Kedsty biały był jak wapno! W twarzy nie pozostała mu ani kropla krwi, a gapił się wciąż przed siebie jakby dziewczyna tkwiła tam nadal. Potem stęknął, jak człowiek dławiony zmorą i wyjąkał.

— Sierżancie, zapomniałem o rzeczy bardzo ważnej. Muszę się raz jeszcze zobaczyć z doktorem Cardiganem. Upoważniam pana do natychmiastowego wypuszczenia na wolność Mac Triggera!

O'Connor urwał, oczekując ze strony Kenta słów niewiary. Lecz gdy chory milczał, sierżant spytał znowu.

— Jak sądzisz Kent, czy to się zgadza z literą prawa?

— Niezupełnie. Ale skoro pochodzi z ust inspektora, jest prawem samo przez się.

— To też usłuchałem go! — burknął sierżant. — Ach, gdybyś widział Mac Triggera! Skoro powiedziałem mu, że jest wolny i otwarłem drzwi, wyszedł poomacku, niby ślepiec. A potem powędrował do biura. Mówił, że zaczeka na inspektora...

— No a Kedsty?

(dalszy ciąg nastąpi).

Do przezwyciężenia kryzysu w rolnictwie

Rząd zmierza wszelkiemi siłami

Przemówienie p. min. Dr. Janta-Połczyńskiego

W sejmowej komisji rolnej p. minister Dr. Janta-Połczyńsk. wygłosił przemówienie o sytuacji w rolnictwie wygłoszonego w tej samej komisji w dn. 17 ub. m. P. minister omówił szczegółowo program rządowy w dziedzinie organizacji, zbytu produkcji rolnej oraz zarządzenia i interwencję rządu w walce z kryzysem w rolnictwie.

Z przemówienia tego podajemy poniższe najważniejsze wyjątki.

MIASTO I WIEŚ SĄ OD SIEBIE ZALEŻNE

Podstawowe znaczenie — mówił p. minister — ma dla rolnictwa ustawodawstwo rolne. Ustawodawstwo w pierwszych latach odbudowanego Państwa **zwracało się wyraźnie przeciwko rolnictwu.** Jeżeli mogła w **kraju** w ¾ **rolniczym** być prowadzona **polityka antyrolna,** to dowodzi to tylko **zupełnej politycznej bierności rolnictwa.**

Dziś zarządzenia **antyrolnicze** są **cofnięte.** Mamy prawie że hermetycznie zamkniętą granicę **od dowozu rolniczych produktów z zagranicy** przez cła, których **wysokość faktycznie ten dowóz uniemożliwia.**

Uprzywilejowywanie przemysłu na niekorzyść rolnictwa ma jeden silny argument, t. j. że **narastający przyrost ludności nie rolnictwo, lecz tylko przemysł wyżywić może.** Tak samo słuszny jest argument, że rolnictwo dla zbytu swych produktów **potrzebuje prosperującego przemysłu.** Lecz u nas **przeciągnięto strunę** i trochę późno przekonano się, że zubożałe rolnictwo **traci chłonność dla towarów przemysłowych, i że żadna ochrona celna nie zmusi wsi do kupowania towaru, jeżeli na to nie ma pieniędzy.** Miasto i wieś są wzajemnie od **siebie zależne,** i zamiar uprzywilejowania **jednego kosztem drugiego uderza w ostateczności w uprzywilejowanego.**

Ta wzajemna zależność rolnictwa i przemysłu, staje się **dziś jednem z haseł międzynarodowych.** Odbudowa chłonności krajów rolniczych jest troską krajów przemysłowych, i argument ten bywa poważnie oceniany, kiedy chodzi o kredyt dla państw rolniczych.

POMOC KREDYTOWA.

Przechodząc do omówienia pomocy kredytowej dla rolnictwa, p. min. stwierdza, że banki państwowe w granicach możliwości **robiły wszystko,** by uruchomić skuteczną pomoc kredytową rolnictwu.

Państwowy Bank Rolny od 1 stycznia do 1 września b. r. powiększył emisję listów zastawn. o **13,4 milj. zł.** (doprowadzając stan emisji do 229,7 milj. zł.). **Kredyt meljoracyjny** powiększony został o **6,4 milj. zł.** (do ogólnej kwoty 109,2 milj. zł.). Pożyczki z funduszów budżetowych Państwa **wzrosły o 28,1 milj. zł. do ogólnej kwoty 382,6 milj. zł.** Stan kredytów krótkoterminowych powiększył się o **20 milj. złotych** do ogólnej sumy 250 milj. zł.

Bank Polski mimo ograniczeń kredytowych uruchomił w ub. r. t. zw. kredyt wiosenny w sumie **10 milj. zł.,** rejestrowy zastaw zbożowy — **54,2 milj. zł.** Kredyt Państw. Zakł. Przem.-Zbożowych **5 milj. zł.,** który będzie podwyższony o dalsze **5 milj. zł.** Suma pożyczek, udzielonych rolnikom pod zabezpieczenie zastawem papierów wart., wynosi w Banku Polskim około **40 milj. zł.** Na pomoc kredytową dla rolnictwa przekazał Bank Polski w r. b. za pośrednictwem banków państwowych z państwowego funduszu kredytowego — **18 milj. zł.** Bank Polski stosuje prolongaty dawniejszych zobowiązań wekslowych rolniczych, przyczem należy wskazać, że Bank nie jest statutowo upoważniony do przekształcenia kredytów krótkoterminowych na kredyty o charakterze średnioterminowym.

Bank Gospodarstwa Krajowego. Zadłużenie gotówkowe rolnictwa wzrosło w B. G. K. od stycznia do września b. r. **o 11 milj. złotych** do ogólnej sumy 129,3 milj. zł. Pożyczki w listach zastawn. wzrosły o **1,5 milj. zł.** do ogólnej sumy **58,9 milj. zł.** Od początku b. r. do września Bank uruchomił następujące nowe kredyty rolnicze: Kredyty wiosenne siewne — **4,7 milj. zł.,** kredyty żniwne — **5 milj. zł.** (wykorzystane do wys. 3,7 milj. zł.), kredyty nawozowe dla Kooperacji Rolnej — **8,5 milj. zł.** (wykorzystane około 6 milj. zł.).

ZAKRES ULG KREDYTOWYCH I PODATKOWYCH.

W uzupełnieniu akcji kredytowej zostały uzgodnione prolongaty zaległych płatności rolniczych.

W wyniku tego **Państwowy Bank Rolny** skonwertował kredytów krótkoterminowych na sumę **132 milj. zł.,** rozkładając terminy płatności dla poszczególnych kredytów od **2-ch do 5-ciu lat.**

Bank Polski sprolongował na 6 mies. **80 proc. kredytu siewnego 1930 r., 50 proc. kredytu wiosennego 1931 r. i 100 proc. kredytu nawozowego.** W ten sposób sprolongowano **31 milj. zł.**

Prolongaty te mogły częściowo nie dojść do rolnictwa, ponieważ poszczególne banki, rozprowadzające kredyty rolnicze, mimo udzielenia prolongaty przez Bank Polski **starają się ściągnąć całą sumę,** szczególnie wtedy, gdy obawiają się niewypłacalności dłużnika. Ingerencja Rządu w tej dziedzinie jest niemożliwa.

Bank Gospod. Krajowego sprolongował na 3 mies. 80 proc. kredytu siewnego 1929 r. i 90 proc. kredytu klęskowego, sprolongowano — **14.430.000 zł.**

Prolongata objęła także:

I. **Podatki państwowe.** Okólnikiem z dnia 30 kwietnia 1931 r. p. minister Skarbu zarządził zastosowanie następujących ulg dla rolnictwa:

1) Zaległości w podatku gruntowym spłacone być mogą: **25 proc. sumy zaległości — do 15 listopada b. r.** będą one **rozłożone na 5 lat.**

Ubezpieczenia rzeczowe. Nastąpiło obniżenie oszacowania budynków wiejskich o 10 proc., co zmniejszyło składkę ogniową o 10 proc.

OBCIĄŻENIA W ROLNICTWIE.

Po zaanalizowaniu możliwości dopływu kredytu zagranicznego dla naszego rolnictwa p. minister stwierdza, że mimo ciężkiego położenia w rolnictwie, sytuacja nie jest beznadziejna. Przeciętne obciążenie kredytami na 1 ha użytków rolnych z lasami wynosi **114 zł.,** a więc obciążenie **na 1 ha nie jest wysokie.**

Dla porównania można przytoczyć, że obciążenie kredytami **1 ha gruntów** w Niemczech Wschodnich wynosi ok. **1.300 zł.,** w Niemczech Zachodnich — **1.200 zł.** Obciążenie kredytowe rolnictwa węgierskiego przekracza **300 zł. na 1 ha.**

Jeżeli chodzi o podatki państwowe, to rolnictwo **nie ma powodów, do skarg.** Przeciętny wymiar podatku gruntowego na **1 ha wynosi około 2 zł.** Zwłaszcza drobna własność, korzystająca z degresji i nie opłacająca podatku dochodowego, płaci **zupełnie niskie podatki bezpośrednie** na rzecz Państwa.

W Polsce uczynić trzeba maksymalny wysiłek, aby pogłębić rynek wewnętrzny na **artykuły pochodzenia rolniczego.** Pod tym względem wdzięczną rolę odegrać może przemysł, który na nieszczęście rolnictwa polskiego w licznych swych dziedzinach **rozwinął się wyłącznie lub przeważnie w oparciu o surowiec zagraniczny.** Tak jest np. z przemysłem włókienniczym. W tym zakresie dokonany być musi **ogromny wysiłek Państwa i zainteresowanych kół gospodarczych,** który znakomicie przyczynić się może do uniezależnienia nas od zmiennych konjunktur zagranicznych. Jak **wyżej powiedziałem, odnośne prace zostały już zapoczątkowane.**

WYTĘŻONA I OSZCZĘDNA GOSPODARKA — IDEĄ PRZEWODNIĄ.

Optymizmem napełnia kształtowanie się sytuacji na **międzynarodowych rynkach artykułów rolniczych.** Krótki okres zwyżki cen wystarczyłby, aby **przełamana została atmosfera nieufności,** aby prywatny handel znowu zaczął skupywać zboże na zapas. Przypuszczenie to jest tembardziej słuszne, że produkcja zbóż skurczyła się poważnie w r. ub.

Rząd ze swej strony robić będzie nadal maksymalny wysiłek, **aby przebieg przesilenia rolniczego możliwie złagodzić.** W obecnej chwili **trzeba przetrwać, a przetrwać to znaczy przedewszystkiem nie tracić wiary, lecz wytężać wszystkie siły dla opanowania kryzysu.** Mimo zmieniających się stale warunków, recepta, której każde społeczeństwo winno się trzymać i która jest niezawodna, jest zawsze jedna i ta sama. Jest nią: **wytężona i solidarna praca, oszczędna gospodarka,** a w Polsce w szczególności organizowanie się społeczeństwa rolniczego.

Na marginesie

Endecka prasa likwiduje się

Od dłuższego czasu obserwować można na Pomorzu powolną likwidację poszczególnych placówek prasy endeckiej, która dzięki swemu antyrządowemu, a jakże często wprost antypaństwowemu stanowisku, zraziła sobie kolejno coraz większe rzesze swych dawniejszych czytelników.

Po słynnej aferze w Grudziądzu redaktora „Słowa Pomorskiego" Morzyckiego, społeczeństwo grudziądzkie masowo zrezygnowało z czytania pisma, które takimi metodami zrywania Godeł Państwowych starało się wychowywać pomorskie społeczeństwo.

W ostatnich miesiącach wydanie grudziądzkie „Słowa Pomorskiego" zostało zwinięte z powodu zupełnego zaniku prenumeratorów tego pisma.

Ostatnio prasa pomorska donosi o likwidacji **Spółki Wydawniczej „Gazety Wąbrzeskiej".** Po ostatnich głośnych wydarzeniach na terenie Wąbrzeźna, kierunek polityki opozycyjnej lokalnej endecji został w opinji tamtejszego społeczeństwa tak zdyskredytowany, że ilość czytelników tej gazetki lokalnej, drukowanej do niedawna w drukarni „Słowa Pomorskiego", zmalała do takich nikłych rozmiarów, iż dalsze długi (podobno idące w dziesiątki tysięcy...) były nie do ponoszenia, bo sprzykrzyły się nawet bardzo bojowym i czołowym tutejszym przedstawicielom endecji.

Resztki czytelników tej gazetki przejęła „Ziemia Michałowska", zaś likwidatorami tej „Spółki Wydawniczej Gazety Wąbrzeskiej" pozostali panowie Zbigniew Czarnota-Bojarski, Dr. Piotrowski i Stanisław Zuralski.

O ile nam wiadomo likwidatorom pozostają tylko do zrealizowania poważne obciążenia wekslowe, które będą zdaje się jedyną przykrą pamiątką tej prasowej, opozycyjnej imprezy.

Sic transit gloria... prowincjonalnej prasy endeckiej. A to zdaje się dopiero początek...

Owoce roboty Piszczów Łukaszyńskich

Z Lubawy donoszą, że w ostatnich dniach odbyła się w Sądzie Grodzkim w Lubawie rozprawa przeciw ruchliwemu działaczowi OWP. lekarzowi wet. St. Roszczakowi, oskarżonemu o wykroczenie z par. 360. Wyrokiem wspomnianego sądu Roszczak skazany został na 5 dni bezwzględnego aresztu za to, że w dniu 27 maja br. w lokalu Dakowskiego w Lubawie wyraził się, że obecny rząd jest skomunizowany i niedługo stanie się u nas tak, jak w Hiszpanji.

Niewczesne proroctwa endeckie odpokutuje ich autor za... kratą.

Mały feljeton

Miasto milczenia i powściągliwości

Ciekowość przywiodła mnie do Londynu — pisze korespondent paryskiego „Figaro".. — Ciekawość — to cecha francuska, uchodząca niecomal za zaletę, w tem jednak *mieście milczenia i powściągliwości jest raczej brakiem konwenansów.*

Trochę zdziwiony przechadzam się po tem *zbiorowisku miast, które się nazywa Londynem.* Gdy we Francji mają się odbyć wybory — *cały kraj się ożywia* jak jakieś forum. Najbardziej zapadła wioska *pokrywa się pstrymi plakatami pełnemi obietnic, samochwalstwa, wymyślań.*

TU NIC, — ANI JEDNEGO AFISZA!

Milcząca cyrkulacja sześciu miljonów istot... We mgle rysuje się katedra św. Pawła, wysokie *czerwone autobusy, jak procesja olbrzymich skarabeuszy,* przeciągają przez Holborn, *siwe gołębie* trzepocą się bez końca w dziedzinie Britisch Muzeum, *mewy o wielkich skrzydlach* krzyczą nad mostem Westministerskim: słucham dzikiego ich kwilenia, lecz wszak nie dla mew przybyłem do Londynu... Wracam w ulice pełne spieszących tłumów — nic ani jedna ściana nie mówi! Mylę się jednak. *Są dwa wyjątki: Gdy jakiś lokal jest do wynajęcia to jest to napisane.* Jest to nieprzyjemne i nudne, lecz trzeba przez to przejść! *To też wszędzie czytam te słowa: To be let.* Domy prywatne, apartamenty, sklepy... *Piąta część miasta jest do wynajęcia!*

Oto rozpaczliwe wrażenie, którego ukryć nie podobna. *Drugi wyjątek to tytuły — wykrzykiwane przez sprzedawców gazet.* Jest w nich jednak bardzo mało mowy o polityce, *zato wiele o miłości i śmierci.* Wypadki zderzenie samochodów — dwa trupy, upadek z rusztowania — trzy trupy, proces, artystka opowiada awantury miłosne, czasem „uda się", że historje mogilne i romantyczne kombinują się razem — w sensacyjną całość zapewniającą wzmożony popyt na interesującą gazetę!

Zwiedzając Londyn nie sposób ominąć Hyde parku. Ogromny i nieskończenie miły w blasku ślicznego dnia jesiennego. Przechadzam się wzdłuż Rostten Row: *na prawo konie — na lewo football. Football podobnie jak taksówki dopiero niedawno uczynił intromisję do ogrodu arystokracji angielskiej.* Pierwszy rząd laburzystów przed ośmiu laty udzielił zezwolenia taksówkom, a drugi — ten co się teraz przewrócił — *wprowadził do Hydeparku fotball.* Widocznie jest to łatwiejsze niż upaństwowienie fabryk i banków.

Swawolna piłka i konie sąsiadują więc w Hydeparku, nie przeszkadzając sobie. O godzinie 3 pietnaście kucyków galopuje, kierowanych przez młodziutkie jasnowłose amazonki, a jednocześnie rozgrywa się żywa gra fotballowa, która warta jest zainteresowania. Ten spokój królujący w Londynie podbija mnie i ogarnia...

Funt szterling spadł to prawda — lecz czy to tak źle? Ożywił się przemysł, Kanada przysłała zamówienie *i 5000 bezrobotnych znalazło zaraz zajęcie!*

CAŁA PRASA NARODOWA ZACHĘCA WYBORCÓW, PUBLIKUJE POWTARZA SZCZĘŚLIWE WIADOMOŚCI"

Ten właśnie *spokój zrównoważony, ten optymizm, to powtarzanie wiadomości pomyślnych , podtrzymuje ducha narodowego w chwilach ciężkich,* świadczy o wysokiej kulturze i opanowaniu Anglosasów i *gwarantuje odrodzenie i podźwignięcie się Anglji z katastrofy światowej.* „Kto sieje wiatr — zbiera burzę". *defetyzm jest zabójczy* i pociąga za sobą rozkład nihilizmu. *Trzeba piętnować zło, a krzepić się dobrem w spokojnem opanowaniu nerwów,* które daje gwarancję równowagi trzeźwego osądu. *Trzeba powtarzać ciągle powtarzać wszystkie jasne i dobre i pocieszające wiadomości, aby przetrwać z podniesionem czołem* kryzys, który świat cały przechodzi w chwili obecnej!

To piszą i to rozumieją obywatele państw Zachodu. A u nas? Cnotą obywatelską staje się czarnowidztwo partyjne i puszczykowe nastawienie piewców „ucieczki od banków państwowych".

Charakterystyczne.

KRONIKA

czwartek 5 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Karola

Czwartek Elżbieta m.

— Dyżur nocny aptek do 8 listopada włącznie: Apteka „Pod Łabędziem", ul. Gdańska, telefon 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 300 i Apteka na Bielawkach, ul. Chodkiewicza.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

Repertuar Teatru Miejskiego:

W środę i czwartek **„Biały Mazur"**, operetka Lehara.

W sobotę premjera sensacyjnego reportażu szpiegowskiego Madis'a i Boucard'a **„Szpiegostwo Wielkiej Wojny"**, który jakością swej intrygi, konstrukcją i przebiegiem perypetyj należy do sztuk, posiadających temat bogaty i pasjonujący. Ten ciekawy dramat, pełny rysów niezwykłych i niespodziewanych, na scenach francuskich, grywany całemi tygodniami, ściągnął poprostu całe rzesze słuchaczy. Pierwszorzędną w rolach głównych obsadę tworzą pp. Biernacka, Korecka, Galińska, Wilamowski, Lochman, Tatarkiewicz, Dytrych, Andrzejewski, Klejer, Kaczmarski, Cybulski i Bielicz, który zarazem jest reżyserem sztuki. Kasa zamawiań już sprzedaje bilety na tę interesującą premjerę.

W niedzielę po południu po cenach od 40 groszy do 3,50 zł. operetka **„Czar Walca"**.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy"** gra codziennie doskonałą rewję w 2 częściach i 18 obrazach p. t. „Ghandi w Bydgoszczy", która bawi do łez bywalców rewji. Począwszy od dnia 1 listopada sekretarjat teatru wydaje Stowarzyszeniom i Instytucjom książeczki na bilety kredytowane oraz książeczki kuponowe, podobnie jak w sezonie letnim. Informacyj codziennie pomiędzy 12—14 udziela sekretarz teatru. — Telefon 280 — Bilety są zawsze do nabycia w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3) Początek przedstawień o godz .20,15.

Repertuar kin:

Kristal — dziś w środę ostatni raz wyświetla epokowy film p. t. „Wygnańcy", czyli „Cytadela Warszawska" według powieści Zapolskiej. Rzecz dzieje się w roku 1905.

Nowości — w dalszym ciągu wyświetla film dźwiękowy p. t. „Szary dom".

Oko — w dalszym ciągu „Gehenna miłości" z J. Petrowiczem i Vivian Gibson. Na scenie **rewja.**

Corso — dziś poraz drugi „Pustynia w płomieniach" oraz wesoły nadprogram.

Marysieńka — wystawia „Żar miłości" z Gretą Garbo i „13-tą godzinę" z psem Rexem".

Z miasta

— **Z karty żałobnej.** W piątek odbył się pogrzeb ś. p. Tomasza Połczyńskiego, długoletniego pracownika w miejscowej Rzeźni oraz członka licznych towarzystw. To też na miejsce wiecznego spoczynku towarzyszyło oprócz rodziny liczna rzesza publiczności, składając na grobie wieńce. Również Cech Rzeźnicki złożył piękny wieniec.

— **Podziękowanie.** Zarząd Okręgowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego składa JWPaństwu Chmielnickim ze Szonowa Szlacheckiego serdeczne podziękowanie oraz wyrazy czci za okazaną życzliwość członkom KPW w dniu 25 października r. b. z okazji przeprowadzonych ćwiczeń polowych.

Komitety radzą nad losem bezrobotnych. W ub. piątek odbyło się zebranie bezrobotnych zwołane przez pp. Wiśniewskiego i Wielandta, członków Sekcji Pracy Pow. Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Zebranie zagaił w obecności przeszło 100 osób p. Wiśniewski. Sprawę bezrobocia a właściwie formę dożywiania bezrobotnych w okresie zimowym referował p. dr. Modrzejewski zawiadamiając zarazem o powstaniu i celu Pow. Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Ze strony bezrobotnych domagano się, by leśnictwo zezwoliło zbierać chróst bezrobotnym, zwłaszcza, że gnije w lesie bezużytecznie. Kwestję tą oraz szereg innych wzięli członkowie Sekcji Pracy pod wzgląd i poruszą ją na najbliższem posiedzeniu Komitetu. Szeroko omawiana była sprawa przestrzegania 8 godz. dnia pracy. Z tej racji bezrobotnym poruczono, by przestrzegali tę zasadę — a nieprzestrzegających pracodawców podawali do surowego ukarania do Inspektoratu Pracy.

— **Koncert Ireny Kurpisz-Stefanowej i Jerzego Stefana**, profesorów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy, znanych od szeregu lat na naszym gruncie pedagogów, a jednocześnie zasłużonych artystów, odbędzie się w najbliższy czwartek, 5 b. m. w auli Gimn. im. M. Kopernika, Pl. Kochanowskiego, o godzinie 20-tej. Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, ul. Gdańska 23.

— **Wielka wystawa robótek ręcznych**, haftów i t. p. na rzecz bezrobotnych, o której pisaliśmy już kilka tygodni temu, otwarta zostanie w niedzielę, dnia 8 listopada o godz. 15-tej w lokalu po Poznańskiem Banku Ziemian, ul. Gdańska 10 (obok Europy Grabowskiego). Panie (Panowie), pragnący wystawę zasilić swojemi eksponatami, t. j. haftami, robótkami włóczkowemi, obrazami, rzeźbami (ewentualnie także antykami kryształami) i t. p., zechcą takowe niezwłocznie zgłosić lub zdeponować u p. A. Weberowej, Zacisze 9 m. 5, tel. 13-97. Eksponaty winne się w piątek, dnia 6-go już znajdować w lokalu wystawy. W skład Komitetu wystawy wchodzą panie: generałowa Ehrbarowa, H. Chmarzyńska, d-rowa Czajkowska, M. Starkowa, d-rowa Gordonowa, M. Buczkowska, pułkownikowa Zacharowa, dyrektorowa Stelpowa, radczyni Filipowa, W. Koronkowa, dyrektorowa Kaczmarkowa, J. Tłusta, Marcinkowska, dyrektorowa Czajkowska, St. Ziętakówna.

— **Generalna Federacja Pracy Oddział Pracowników Umysłowych** zawiadamia, że w związku z przystąpieniem do Z. Z. Z. odbędzie się w czwartek, dnia 5 b. m. nadzwyczajne walne zebranie o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Mostowej 6. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— **L. O. P. P. Koło Urzędników Powiatowych w Bydgoszczy** urządza w dniu 5 listopada b. r. t. j. w czwartek o godz. 18-tej w salce Wydziału Powiatowego (Starostwo Powiatowe pokój nr. 20) odczyt p. Pałaszewskiego wraz z licznemi przezroczami na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, na który Szanownych Członków i gości z grona urzędników zaprasza Zarząd.

— **Jesienne tępienie szczurów** w Bydgoszczy odbędzie się w dniach 7 i 14 b. m. za pomocą „Ratolu", środka Wytwórni Chemiczno-Farmaceutycznej „Sanator" w Bydgoszczy. Wydział Zdrowia nie wydaje specjalnych zezwoleń na zakup trucizny, należy jednakże przy kontroli wykazać się opakowaniem, które musi być zaopatrzone w pieczątkę sprzedającego i datę nabycia. Odnośne rozporządzenie zostanie rozplakatowane na wszystkich słupach miejskich.

— **Na ślubnym kobiercu.** W sobotę przed południem pobłogosławił ks. Janke ślub p. Stanisławy Kurdykowskiej, córki właściciela przedsiębiorstwa wulkanizacyjnego z p. Alojzem Kampą z Poznania. Nowożeńcom „ad multos annos".

— **Klub kręglarzy „Bywaj" zamknął swój sezon.** Klub kręglarzy „Bywaj" w Wągrówcu odbył w ub. wtorek uroczyste posiedzenie połączone z proklamacją króla i rycerzy oraz zamknięciem sezonu. Królem proklamowano mistrza fryzjerskiego p. Trojanowskiego Józefa, I rycerzem p. Michalskiego i II rycerzem p. Rybarczyka. Na tut. Sierociniec przekazano 15 zł.

Tragikomedja na ulicy Lenartowicza

W naszem mieście dzieją się czasem rzeczy o których się nawet filozofom nie śniło.

Niedawno temu, bo w ub. sobotę podążały do swych codziennych zajęć dwie urzędniczki. Tak się zdarzyło, że pracę w tym dniu nie rozpoczęły jak zwykle o 8 zrana, ale dopiero około 10. Idąc z tekami pod ramieniem, swobodnie gwarzyły o tem co też naprzód uczynią z pensją, którą w południe miały odebrać W swobodnym nastroju kroczyły ulicą Lenartowicza. Nagle z bocznej ulicy wyskakuje opryszek, wyrywa jednej z pań tekę i zaczyna uciekać.

Są jednak na świecie i pomiędzy płcią piękną także istoty, które nie tracą przytomności nawet wtedy, kiedy i bandyci na nie napadają. Tak i w niniejszym wypadku jedna z naszych bohaterek, zorjentowawszy się w momencie, co się stało, z szybkością strzały pobiegła za bandytą i dogoniwszy, chwyciła za kołnierz i tarmosząc się chwilę, wpadła razem z nim do jednej z otwartych bram domu. W międzyczasie nadbiegła jej koleżanka i teraz obie tak długo postanowiły napastnika strzec, dopóki się jakaś osoba nie zjawi, któraby pomogła schwytanego draba oddać w ręce policji.

Napastnik widząc że nie przelewki i że trudno mu będzie wydostać się z opresji zaprzestał wszelkiej próby ucieczki, uderzył w pokorę i rozpoczął błagać: ,Miłe panie, zmiłujcie się nademną jestem bezrobotny, ja to tylko na żarty zrobiłem, miejcie serce i litość i puście mnie jeszcze tym razem".

Czułe były serca tych pań, bo pod wpływem pokornych słów i rzewnych wynurzeń nietylko, że napastnikowi tym razem przebaczyły winę, ale jeszcze dały po kilkadziesiąt groszy zapomogi.

Z sali sądowej

Moral insamity

Moral insamity poczyna w ostatnich czasach coraz głębiej zagnieżdżać się wśród warstw społeczeństwa, które stopniem wykształcenia oraz warunkami bytu powinny by raczej być opoką przeciwko wszelkiej destrukcji. Niestety powojenne czasy kryzysu i nędzy sprzyjają zdaje się zbyt silnie wypaczeniu charakterów słabych i bezwolnych, — nie umiejących czy raczej nie chcących stawić czoła kuszącemu złu.

Do tej kasty świadomie depresjonującej się należy i komiwojażer Tadeusz Godlewski z Poznania, który w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych posądzony o sprzedaż sfałszowanych papierów państwowych. — Na przewodzie Godlewski tłómaczył się tem, iż nie wiedział jakoby sprzedane różnym bankom przezeń papiery były sfałszowane, gdyż dostał je od niej. Stablewskiego (którego adresu zapodać nie umie) jako ekwiwalent za dostarczony towar wartości 700 zł. Sąd nie uwzględniając tłómaczenia się Godlewskiego skazał go na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Niesumienny kupiec

Jest nim niej. Piotr Warzocha z Bydgoszczy, który zakupiwszy w 2 miejscowych firmach 2 męskie i jeden damski rower i to uiszczając za nie tylko niewielką zaliczkę sprzedał je mimo wyraźnych zastrzeżeń poszkodowanych kupców, iż rowery staną się własnością Warzochy dopiero po całkowitem uiszczeniu za nie należności. Za brzydki swój czyn Warzocha skazany został przez sąd okręgowy w Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia.

2 miesiące więzienia za przekupstwo

P. Potoniec, właściciel młyna w Kcyni, nie wiedział do tego czasu o tem, że wszyscy mają równe prawa do zdobywania chleba codziennego i dlatego z obawy przed konkurencją usiłował przekupić p. burmistrza Rybarczyka, aby ten nie udzielił koncesji na budowę młyna p. Buśkiewiczowi.

Na podstawie zeznań p. burmistrza Rybarczyka sąd uznał oskarżonego winnym i przychylając się do wniosku p. prokuratora, skazał go na 2 miesiące więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na okres 3 lat.

Michał Wojnowski, niebieski z zawodu ptaszyna, mimo lat 20 okazuje wielki pociąg do sztuki złodziejskiej, którą uprawia jako rzadko który z kolegów jego po fachu, con amore. Nadobny Michałek osadzony w zakładzie poprawczym w Szubinie, czmychnął zeń po kilku już dniach pobytu w zamknięciu i wolność swą z miejsca wykorzystał dla przekonania się czy posiada jeszcze trening złodziejski. — I tak włamawszy się nocą do mieszkania ks. proboszcza Janiszewskiego pod Szubinem skradł co mu tylko wlazło pod rękę tj. portfel z zawartością 40 zł., 4 funty cukru, browning z 50 nabojami i pistolet dziecięcy, poczem zwiał do pobliskiego lasu. Ponieważ 20 letni Michałek pod względem rozwoju umysłowego konkurować by mógł z 10 letnimi chłopaczkami, przeto dorwawszy się prawdziwego rewolweru począł zeń na humor strzelać dziwując się wielce i rozkoszując pyszną tą zabawą. Pech chciał, że właśnie w owej chwili ścieżynką leśną przechodził patrol policyjny i temu też tylko pechowi zawdzięczać może milutki Michaś, iż znalazł się onegdaj na ławie oskarżonych w tut. sądzie okręgowym. — Wyrok 6 miesięcy więzienia.

A jednak nastąpiła konfiskata „Dziennika Bydgoskiego"

Nr. 121 „Dziennika Bydgoskiego" z dn. 30. 10. b. r. z polecenia Starostwa Grodzkiego uległ tymczasowej konfiskacie za zamieszczenie artykułu kolidującego z par. 130 k. k. — Zajęcie nakładu zostało pierwotnie uchylone. Obecnie, jak nas informują p. prokurator cofnął uchylenie tej konfiskaty i wystąpił do Sądu z wnioskiem o wytoczenie sprawy redaktorowi odpowiedzialnemu.

Posunięcia repertuarowe Dyrekcji Teatru Miej.

Najbliższe zamierzenia repertuarowe Dyrekcji Teatru zapowiadają w dziale dramatu i komedji wiele nowości. A więc oprócz zapowiedzianej już na najbliższą sobotę premjery „Szpiegostwo wielkiej wojny" (Matrykuła 33) reportażu szpiegowskiego w 10 obrazach A. Midas'a i R. Boucard'a, w przekładzie Woronieckiego, ukaże się długo oczekiwany „Dzielny wojak Szwejk" z głośnej powieści Jarosława Haszka. Wystawiona będzie również najlepsza komedja Moliera „Chory z urojenia", oraz oryginalna sztuka Leczyckiego „Sztuba", którą Teatr Narodowy otwiera sezon, dalej najnowsza sztuka Czyżowskiego p. t. „Virtuti Militari". Dział muzyczny przedstawia się niezwykle interesująco. Przedewszystkiem wzmocniony został przez pozyskanie znakomitej śpiewaczki Melanji Grabowskiej i ulubieńca publiczności bydgoskiej Zygmunta Malinowskiego. Oboje wystąpią w przebojowych operetkach: „Marica", „Wiktorja i jej huzar" i „Wesoła Wdówka". Oprócz tego Dyrekcja Teatru zaprosiła Operę Warszawską, której artyści w wybitnie artystycznym zespole dadzą „Toscę" Puccini'ego i „Eugenjusza Onegina" Czajkowskiego. Z powyższego dokładnie zdajemy sobie sprawę, że praca w teatrze wre impulsywnie. Wszystkie działy pracują energicznie pod wodzą poszczególnych reżyserów i kierowników nad przygotowaniem premjer, na których publiczność nasza dozna wiele pierwszorzędnych wrażeń artystycznych.

„Ruch doliniarski"

Źle ubezpiecza swe mieszkanie p. Helena Baranowska, zam. przy ul. Orla 12, gdy w czasie jej nieobecności zdołał nieznany włamywacz wkraść się i to przy pomocy wyważenia drzwi do wnętrza mieszkania skąd zabrał męski garnitur wartości 220 zł. Na przyszłość p. Baranowska powinna być stanowczo ostrożniejszą i bardziej przewidującą, zwłaszcza, gdy udając się do miasta pozostawia swe lary i penaty opiece losu.

P. Edwin Wilke zdaje się nie czytywać gazet — a szkoda, gdyż byłby niechybnie dowiedział się z nich iż nie należy roweru pozostawiać bez opieki na ulicy wzgl. sieni, co też byłoby go uchroniło przed dotkliwą stratą, jaką poniósł w dniu wczorajszym, umieszczając „na chwilkę" swój rower w sieni jednego z domów przy ul. Marsz. Focha. Z tej właśnie chwilki skorzystał złodziejaszek, który wraz z rowerem w mig się ulotnił.

P. Luisa Reinert, właścicielka sklepu bławatnego przy ul. Poznańskiego nr. 1 jest stanowczo zbyt mało uważającą, z czego skorzystali dwaj nieznani osobnicy, którzy skradli jej z przed nosa dwa swetry, wartości 34 zł. P. Reinertowa powinna stanwczo baczniej patrzeć na palce klientom podejrzanej powierzchowności a zwłaszcza zbytnio ,marudzącym' gdyż zwyczajnie tacy nie mogący się zdecydować na kupno towaru, gotują kawał czekając li tylko dogodniejszej sposobności tj. zapełnienia się sklepu innymi klientami i temsamem bardziej silnego zaobsorbowania uwagi sprzedających.

Na srebrnym ekranie

Kino Kristal: „Wygnańcy"

Nareszcie film polski, który śmiało mógłby się ukazać na ekranach zagranicznych i który dotychczasowe niezdarności filmowe „rodzimego chowu" o duży etap zdystansował. Treść obrazu zaczerpnięta ze znanego dramatu Gabrieli Zapolskiej pt. ,Tamten" i pomysłowo ad usum filmiarum przefasonowana, dzięki znakomitej reżyserji jest do ostatka zaciekawiającą, trzyma uwagę widza w ustawicznem napięciu, działa wprost sugestywnie. Zdjęcia przepyszne o dużych walorach artystycznych. Gra aktorów nieprzeciętna. — Na czoło wybiła się siłą talentu w roli tancerki La Jana, aktorka o pierwszorzędnych warunkach zewnętrznych, niepokojącej urodzie, pełna życia i wdzięku. La Jana grała przejmująco, uzewnętrzniając oczyma i wyrazem twarzy najdrobniejsze nawet odcienia przejść psychicznych. Trepak w wykonaniu tej aktorki był porywający. Rolę Górskiego kreował Varkonyi z wielkim umiarem i artystyczną powściągliwością. Jako aktor ze wszechmiar ciekawy a przytem dysponujący męską urodą. P. Zarębianka zrealizowała rolę córki gen. Horna z niemałym wdziękiem miękkiej pociągającej kobiecości. Brodzisz w epizodycznej roli dobry. Ilustracja muzyczna obrazu całkowicie dostrojona do charakteru rozgrywających się w nim wydarzeń. Słowem „Wygnańcami" polska produkcja filmowa zrehabilitowała dotychczasową swą przeciętność

(gr.)

Z Uśmiechu Bydgoszczy

„Ghandi w Bydgoszczy"

Rewja w 2 częściach 20 obrazach

Dyr. Tadeusz Wołowski słynie w całej Polsce z nadzwyczajnej pomysłowości, zwłaszcza w kompilowaniu programów, zawsze ciekawych, a przedewszystkiem nie powtarzających się. Kawalarz z niego o niewyczerpanej inwencji; czasami czyni wrażenie, jak gdyby posiadał „zakonspirowany" arsenał skeczów piosenek, dowcipów itd. o nieprzebranej wprost wydajności. Mając duże poczucie aktualności Tadzinek sprowadził do swego „Uśmiechu" aż samego Ghandiego, by ponuro poważnego mahatmę wyuczyć rzadkiej umiejętności... uśmiechania się do życia. — I przyznać trzeba, że arcywesołkowi temu „międzynarodowy" ten koncept udał się całkowicie, jako iż Ghandi zabłąkawszy się wraz ze swą kozą między kulisy rewjowe, promieniał ujmującym uśmiechem zadowolenia i beztroski Podobieństwo rewjowego sobowtóra przywódcy hindusów, wcale udatne. Nasz rodzimy popijacz koziego mleka zachowywał się na scenie zadziwiająco dostojnie tj. milczał jak grób i uśmiechał się chronicznie, jakby miał w zanadrzu kwit na gażę. Koza, pomnąc niezbyt budującej renomy, jaką jej „gatunek" cieszy się w naszym kraju, całkiem słusznie przedzierżgnęła się w milutkiego i filuternego kozła, który rolę swą odegrał bez zarzutu ku dużej uciesze chwilowych kolegów i widowni.

Trudno wyszczególnić numer po numerze, zajęłoby to zbyt dużo miejsca, lub też poddać je klasyfikacji. Wszystkie były dobre, — czy to ucieszne, czy nastrojowe, nęciły oko żywością barw, harmonją i rytmem, a ucho eufonją. Ogólnie podobała się ciekawie uscenicznioną pieśń „Alraune" w znakomitem wykonaniu p. Evening, aktorki warunkami swymi predystynowanej wprost do egzotyku. — Była niesamowitą w każym calu, uzewnętrzniając bardzo szczęśliwie diaboliczny charakter postaci. P. Irena Orwicz i Hieronim Żuczkowski odśpiewali z dużą dozą wykwintu pieśń „Na dancingu" zaciekawiając zarówno prezencją aparycji, jak i kulturą śpiewaczą. P. Czesława Celińska konsultacją swą u lekarza przyprawiła widownię o kolki w boku. — Wyczyniła z siebie tak pocieszne potyrcze, iż wprost zadziwiała akademicka powaga p. Koczyrkiewicza, który jako lekarz wobec „takiego czegoś" nie wyszedł z fasonu. P. Krugłowski brawurowo odśpiewał popisową arję Figara z „Cyrulika Sewilskiego" zbierając zasłużone oklaski. P. Tusia Masłowska jest przesłodkiem na scenie dziewczęciem, to też trudno się oprzeć urokowi, jaki filutka ta wokół siebie roztacza. Łowiła też z powodzeniem serca męskie, które ochoczo dawały się chwytać, na haczyk milusiej tej wędkarce. Vis comica usadowiła się na dobre w p. Fortunacie, aktorze o żywym temperamencie i niemałych zdolnościach. W roli gryzetek p. Rina Wera jest bez zarzutu. Słowa niekłamanego uznania należą się baletmistrzowi p. Piotrowskiemu, primabalerinie p. Szulcównie oraz nadobnym gibkim i zwinnym girlsom. Kompozycje choreograficzne p. Piotrowskiego odznaczają się sporą dozą inwencji i oryginalności. Precyzyjność wykonania nie pozostawia nic do życzenia. P. Szulcówna jest tancerką o wysokiej klasie. Całości patronował nad wyraz udatnie p. dyr. Wołowski „ględziarz" nieszablonowy cieszący się niezachwianym kredytem u publiczności.

(gr.)

Niesumienny urzędnik

Jest nim Franciszek Kędzierski urzędnik magistratu w Koronowie który przez nieczyste swe sprawki również znalazł się przed obliczem trybunału tut. sądu okręgowego. — Kędzierskiemu zarzucał akt oskarżenia wpłacanie zainkasowanych dla magistratu pieniędzy dopiero po kilku miesiącach od chwili zainkasowania. Podsądny bronił się bardzo naiwnie, oświadczając iż nie miał żadnego rozporządzenia, w myśl którego zainkasowane pieniądze należałoby natychmiast wpłacać do kasy. Sąd stojąc słusznie na stanowisku iż nieznajomość przepisów nie może być okolicznością łagodzącą, skazał niesumiennego urzędnika na 3 miesiąca więzienia ze zawieszeniem kary na przeciąg lat 2.

Imponująca manifestacja narodowa w Bydgoszczy

Przeciw wrogim zakusom na polskie Pomorze

Niesłychane wystąpienia senatora amerykańskiego Boraha odbiły się żywem echem w Bydgoszczy, która wczoraj wieczorem dała **żywiołowy wyraz swemu oburzeniu.** O godz. 6 wiecz. uformował się przed Ogniskiem kolejowym obok dworca olbrzymi pochód Związku Kolejowego, Związku Pocztowców i Zw. Urzędników Samorządowych, którzy z transparentami przeszli ulicami miasta do Strzelnicy na wiec protestacyjny.

Wiec zagaił inż. **Stabrowski, poczem** głos zabrał p. **Jabłoński,** który w treściwym referacie skreślił nieprzedawnione prawo Polski do ziemi pomorskiej, popierając swe wywody faktami historycznemi. Na końcu odczytał rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto.

Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani na wiecu w dn. 3 listopada na sali Strzelnicy w Bydgoszczy urzędnicy i pracownicy państwowi, kolejowi i samorządowi, zorganizowani w związki zawodowe i P. W., oburzeni niesłychanie germanofilskiem wystąpieniem sen. Boraha, który dał się użyć jako narzędzie propagandy rewizjonistycznej Niemiec, zmierzającej do naruszenia granic Polski, ustalonych traktatem wersalskim, zakładają przeciw tym niecnym zakusom jak najenergiczniejszy protest — stwierdzają jak najkategoryczniej, że niema jakiegoś tam „korytarza", lecz tylko odwieczna polska ziemia pomorska, odkupiona krwią serdeczną naszych ojców, braci i synów, zamieszkałą od wieków przez rdzennie polską ludność i że ta ziemia, użyźniona krwią i potem polskiego narodu po wieczne czasy polską pozostać musi.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że obywatel wolnego narodu amerykańskiego, za którego wolność przed zgórą 150 laty walczyli najlepsi synowie polscy pod wodzą Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, w brutalny sposób zerwać usiłował wiekową serdeczną przyjaźń, jaka łączyła i dotąd łączy naród polski i amerykański. Sen. Borah, który przyznał się do nieznajomości geografji Europy, widocznie nie grzeszy także zbytnią znajomością historji. Inaczej już samo wspomnienie o przelanej przez Polaków krwi za wolność narodu amerykańskiego oraz wspomnienie o wielkim przyjacielu Polski, nie odżałowanej pamięci prezydencie Wilsonie, powstrzymałoby go od wystąpienia, zmierzającego do oderwania polskiego Pomorza od Macierzy Polskiej i rzucenia gwałtem Polski i jej ludności w niewolę germańską.

Przysięgamy wobec Boga Wszechmogącego i całego świata, że naszej ziemi pomorskiej naszego polskiego Bałtyku bronić będziemy do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi i chyba tylko po naszych trupach wróg przekroczy ustalone traktatami granice naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

W końcu uczestnicy wiecu odśpiewali „Rotę", poczem ruszyli zpowrotem przez ulice miasta przed Ognisko Kolejowe, gdzie pochód się rozwiązał.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe

Co zaleca przeszło 6000 lekarzy

Reumatyzm, podagrę i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianie materji. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków uśmierzających przynosi choremu coprawda chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiązanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a conajmniej zapobieganie nagromadzaniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadowiąc się w postaci ostrych jak igiełki, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togal, które właśnie w zarodku zwalczają te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. „Z wielką przyjemnością donoszę WP., iż po użyciu 5 opakowań Togalu wyleczyłam się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, prześladującego mię od paru lat", pisze nam pełna zapału p. Zofja Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. Na użycie Togalu zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać WPanom niniejsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Togal polecać mym wszystkim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu". Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają tabletki Togal szybko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy a w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togal ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Pod uwagę eksporterom materjałów drzewnych

W związku z powstaniem w dniu 1. 11. 1931 r. Organizacji Eksportu materjałów drzewnych tartych z drzew iglastych, Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni została na okres przejściowy wraz z istniejącą przy Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy — Sekcją Eksportową — upoważniona do wydawania zaświadczeń na bezcłowy wywóz materjałów drzewnych tartych z drzew iglastych z rejonu położonego na linji i na północ od szlaków kolejowych: Kaczory — Bydgoszcz — Kapuścisko Małe — Toruń-Przedmieście — Otłoczyn — Toruń Przedmieście — Toruń-Miasto — Lubicz koło Torunia — Toruń-Mokre — Kowalewo — Brodnica — Tama Brodzka Nowe Miasto Pomorskie — Zajączkowo Lubawskie — Lubawa.

Wobec czego przedsiębiorstwa eksportujące powyższe materjały tarte drzewne, a znajdujące się w wyżej wyszczególnionym rejonię, winny zwracać się o wydanie rzeczonych zaświadczeń do wyżej nazwanych instytucyj, z których pierwsza, t. j. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni ma siedzibę w Grudziądzu przy ul. Lipowej nr. 31, druga t. j. Sekcja Eksportowa przy Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy ma siedzibę w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 20.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni z siedzibą w Grudziądzu wydawać będzie rzeczone zaświadczenia przedsiębiorstwom zrzeszonym w Związku Właścicieli Tartaków na Pomorzu z siedzibą w Czersku. Sekcja Eksportowa przy Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy wydawać będzie zaświadczenia przedsiębiorstwom zrzeszonym w Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy.

Zaświadczenia na ładunki okrętowe wydawać będzie Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Firmy nie zrzeszone w żadnej z organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej Zw. Drzewnych — winny, w celu otrzymania zaświadczeń na bezcłowy wywóz materjałów z rejonu wyżej wymienionego, zarejestrować się w jednej z wyżej nazwanych instytucyj uprawnionych do wydawania zaświadczeń.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni:
(—) Krupski.
Prezes:
Związek Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy:
(—) Tyszkiewicz.

Otwarcie jadłodajni dla inteligencji

Fala kryzysu gospodarczego, która w ostatnim czasie dotknęła Polskę, wywołała w całem społeczeństwie reakcję. Odruch ten objawia się także u niektórych jednostek prywatnych, które poza troską o swoje „ja" — znajdują tyle dobrych chęci, energji i odwagi, że w jakikolwiek bądź sposób starają się złemu zaradzić. Ostatnio np. p. Feliks Lux z Bydgoszczy postanowił wydawać dla słabo uposażonej lub pozbawionej pracy inteligencji tanie i pożywne obiady, po cenie zaledwie 80 gr. Obiady te wydawane są już od 1 b. m. w jego lokalu przy ul. Dr. Emila Warmińskiego nr. 10, II ptr. m. 6.

Oczywiście, by wysiłki p. Luxa nie poszły na marne, potrzebne jest poparcie ogółu. Należy przypuszczać, że jadłodajnia prosperować będzie dobrze, gdyż społeczeństwo a szczególnie finansowo upośledzona inteligencja — poprą placówkę.

Znak czasu

Rozluźnienie obyczajów przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary, deprawując — co gorsza — serca dzieci. Objaw nieuchronny wszelkiej nędzy materjalnej a co za tem idzie i moralnej.

Zamieszkały przy ul. Bernardyńskiej 2 — Michał Prill doniósł policji, iż przez wycięcie szyby dostał się do jego mieszkania w czasie gdy donoszący brał udział w pogrzebie jednego ze swych krewnych i po rozbiciu szafy skradł 115 zł. Natychmiast wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do ujawnienia śmiałego włamywacza, którym okazał się 11 letni synek jednego z sąsiadów p. Prilla. Strach pomyśleć jak silnie zepsucie obyczajów zagnieździło się w sercu zaledwie odrosłego od ziemi dziecka, które zabrało się do „roboty" z finezyjnem znawstwem fachu złodziejskiego, jakiegoby się i długoletni matador włamywaczy nie powstydził. I co z takiego wyrośnie?

Wągrowiec

— **Znachorki wpędziły w grób kobietę.** Wskutek spóźnionej pomocy fachowej przy porodzie — zmarła żona rolnika C. w pobliskiem Józefowie. Ponieważ przy porodzie miały być dwie znachorki, policja wszczęła dochodzenia. Przywołany lekarz nie zdołał już utrzymać chorej przy życiu. Oto skutki lekceważenia sobie ważnej chwili i udawania się w pomoc do znachorek.

Programy radjowe

Cwartek, dnia 5 listopada 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd prasy kraj. Pat.; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Odczyt roln. „Wstępujmy do szkół rolniczych", wygl. inż. K. Turkowski, nacz. Wydz. Oświat. W. I. Roln.; 12.35 V Koncert szkolny z Filh. Warsz. zorganiz. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy. wespół z P. R. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Bojanowskiego, H. Dudiczówna (sopr.) i B. Ginzburg (wiolonczela). Słowo wstępne wypowie St. Natanson; 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat LOPP.; 15.25 „Wśród książek. — Przegląd najnowszych wydawnictw" omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglagi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka dr. J. Szpakowskiego p. t. „Chory człowiek, drabina i łyżka drewniana", b) „Zaginione zwierzęta", feljeton prof. A. Janowskiego; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka z płyt; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert popol. Wyk.: J. Glizińska-Makuszyńska (sopr.) J. Wysocka-Ochlewska (fort.), T. Ochlewski (skrz.) i L. Urstein (akomp.); 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Skrzynka pocztowa rol."; 19.30 Muzyka z płyt gramof. Piosenki włoskie w wyk. Carusa; 19.45 Pras. Dziennik Radj.; 20.00 P. St. Czosnkowski wygł. feljeton p. t. „Dzieje papierosa"; 20.15 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. oraz A. Teitelbeaum i E. Melmanówna (fort.); 21.25 Słuchowisko A. Fredro: „Wielki człowiek do małych interesów" w radjofonizacji St. Dunin-Karwickiego; 22.10 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.15 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.; 22.20 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka tan. z rest. hot. „Polonia-Palace". Ork. pod kier. F. Związka.

Lwów: 17.10 „Żywot cichego człowieka" (d-ra Ernesta Adama) — wygł. dr. Wład. Filar; 17.35 Koncert muzyki czeskiej; 18.35 „Emigracja polska w Argentynie" — wygl. dr. Bolesław Dudziński.

Katowice: 17.35 Koncert chóru katedralnego.

Poznań: Koncert wieczorny.

Dyrektorzy szkół średnich w trosce o dobro szkoły polskiej na Pomorzu

Z obrad koła Pomorskiego Stow. Dyrektorów w Toruniu

W poniedziałek ub. w sali konferencyjnej gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odbyło się *posiedzenie Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich*. Zebranie zaszczycili swoją obecnością *kurator szkolny Dr. Pollak*, naczelnik wydziału *Biedowicz i wszyscy wizytatorzy szkolnictwa średniego, Ćwikowski, Wiśniewski i Kozanecki.*

Zebranie zagaił prezes Koła dyr. *Dr. Frankiewicz*, podnosząc doniosłość chwili dla szkolnictwa polskiego na Pomorzu, które dotknęła obecnie bardzo oszczędność i redukcja nauczycieli. Podziękowawszy pp. kuratorowi i wizytatorom za przybycie wygłosił następnie dyr. Frankiewicz programowy referat na temat: *„Oszczędności w szkołach średnich na Pomorzu"*. W wyczerpującym referacie dyr. Frankiewicz podniósł iż na początku roku szkolnego nastąpiło pewne zaniepokojenie wśród nauczycieli z powodu zapowiedzianych oszczędności. Dzisiaj *wrócił do szkół spokój*, tak konieczny dla pracy nauczycielskiej. W związku z akcją oszczędnościową podkreślił prelegent, iż akcja ta specjalnie dotknęła zakłady o małej frekwencji uczniów i o małej ilości członków grona nauczycielskiego, gdyż ci musieli podjąć się dla uzupełnienia swego etatu, uczenia obcych im przedmiotów. Prowadzić to musi do pewnego obniżenia poziomu nauczania, gdyby ten stan oszczędnościowy miał trwać zbyt długo. Referent podniósł również konieczność dzielenia na grupy w pracowniach, które na Pomorzu są zbyt szczupłe, aby mogły pomieścić wszystkich uczniów. Wreszcie wskazał na konieczność utrzymania lekcyj śpiewu i rysunku w dotychczasowych rozmiarach ze względu na doniosłość śpiewu dla ducha narodowego na Pomorzu a rysunku dla przyszłej pracy zawodowej wychowanka. — Wreszcie zwrócił uwagę iż nauczyciel niedostatecznie wyposażony w pogoni za środkami do życia może się wcześnie wyczerpać.

Nad referatem rozwinęła się *szczegółowa dyskusja*, w której zabierali głos *dyrektorzy Porębski, dr. Redygier, Dutkowski*, a wreszcie szczegółowych objaśnień udzielał nacz. *Biedowicz.* Na propozycję dyr. Frankiewicza przyjęto jednomyślnie *jako postulat wychowawczy* na rok szkolny 1931-32 *zwracanie uczniom na lekcjach uwagi na wybrzeże polskie.* Każda szkoła temu zagadnieniu poświęci uwagę iw końcu roku szkolnego przygotuje wystawę.

P. *wizytator Kozanecki* podał myśl wybrania specjalnej komisji, która ułoży plan *wspólnej wystawy wszystkich szkół poświęconej zagadnieniu wybrzeża pomorskiego.* P. Kurator przyrzekł wydatną swą pomoc. Na tem wyczerpano obrady.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 3 XI 1931 r

Żyto nowe suche	22.50—22.75
Pszenica	22.25—22.75
Jęczmień	26,50—27,50
„ zwycz. przemiał	22,00—23,00
Owies pastewny	22,50—23.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	34,00—35,00
„ pszenna 65%	33,75—35,75
Otręby żytnie	15,75—16.50
„ pszenne	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2.80
Groch Wiktorja	21,00—26,00
Słoma prasowana	—
Gorczyca	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 3. XI. 1931.

Pszenica nowa	227—230
Zyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar.	175—178
Jęczmień przem. pastewny	170—175
Owies marchijski	151—157
Mąka pszenna	28,05—33,00
Mąka żytnia 70%	28,00—30.00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,50—11,00
Otręby żytnie	10,25—10,75
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23.00—29.00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,80—14,00
Wytłoki suche krajowe	6.20—6.30
„ Soja Hamb.	11,80
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—

śp.

Józef Leon Tomasz Godziemba z Lubrańca hr. Dąmbski

Sodalis Marianus

urodzony dnia 7 marca 1902 r., zmarł dnia 2 listopada 1931 r. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 5 listopada o godz. 10-tej w Wałyczu, stacja kolej. Wąbrzeźno.

Rodzina.

2149

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 5 listopada 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogoźnie — wieś aparat fotograficzny, koń, 2 krowy i 4 świnie, zbiórka licytantów przed oberżą p. Ziętarskiego o godz. 10-tej. O godz. 11,30 w Gubinach u p. Rempla: 50 ctr. żyta w słomie. O godz. 13 w Rogoźnie Zamek u p. Jaranowskiego: Maneż, młocarnia, sieczkarnia, wialnia, grabie, kultywator, pług, waga dziesiętna i siekacz. O goz. 14 i pół w Sobótce u p. Retza: 2 pary warchlaków.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 5 listopada b. r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Szynwaliźnie u p. Wojciaka: około 200 ctr. pszenicy w słomie; w Wymysłowie u p. Wojnowskiego: pianino; w Radzynie wieś u p. Mondrzejewskiego: około 70 ctr. żyta, 40 ctr. pszenicy i 20 ctr. jęczmienia w słomie; w Radzynie u p. Ragosza: szafę żelazną. Zbiórka reflektantów w Radzynie przed hotelem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Berta Grütz wystawiony przez miasto Chojnice unieważniam 668

Zgubioną
w Gdyni legitymację kolejową nr. 45657 wydaną przez P. K. P. Wilno, unieważniam. Marja Kozasiewicz
2143

Dnia 6 bm. sprzedawać będę wszelkie towary należące do masy upadłościowej firmy L. Rożen w Toruniu. Zbiórka licytantów u kom. Lindego przy ul. Kopernika 22, III.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś, tylko u nas! Spieszcie!

Kto nie oglądał datychczas najpiękniciszy film świata!
„X 27"
W roli gł. **Marlena Dietrich, i Wiktor Mc. Laglen.**
Ponadto doskonały nadprogram.

TORUN

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś urocz. Premiera!

Najpotężniejszy dzwiękowiec polski sezonu! **„10-ciu z Pawiaka"**
bohaterska epopea walk Narodu Polkiego, osnuta na tle autentycznych wydarzeń Pl. Jur-Gorzechowskiego. W rol. gł. A. BRODZISZ, Z. BATYCKA, J. Węgrzyn, B. Samborski. Uwaga: Bilety woln. wstępu I-sze 5 dni nieważne.



Regularna komunikacja okrętowa.

Ekspedjujemy następujące statki z Gdańska a w miarę potrzeby z Gdyni do portów:

STAVANGER — BERGEN — TRONDHEIM:
oraz innych zachodnio-norweskich portów:
par. „JAEDEREN" ca 6 listopada, odpłynie 9 listopada.
par. „URSA" ca 18 listopada, odpłynie 23 listopada.

OSLO:
oraz innych wschodnio-norweskich portów:
par. „AKERSHUS" ca 10 listopada, odpłynie 13 listopada.
par. „AKERSHUS" ca 24 listopada, odpłynie 27 listopada.

GOTHENBURG:
oraz innych zachodnio-szwedzkich portów i Lubeki:
par. „JAEDEREN" ca 4 listopada, odpłynie 9 listopada.
par. „URSA" ca 18 listop., odpłynie 23 listopada.

AARHUS — ODENSE:
par. „BLUMENAU" ca 4 listopada.
par. „BLUMENAU" ca 13/14 listopada.

AMSTERDAM:
par. „MARTHA HALM" obecnie ładuje.
par. „SUEDSEE" obecnie ładuje.
par. „LOTTE HALM" lub Subst. ca 20 listopada.

ROTTERDAM:
par. „Edmund HALM" obecnie ładuje.
par. „ENERGIE" lub Subst. ca 9 listopada.
Towary przyjmuje się na konosament przejściowy do wszystkich portów nadreńskich.

ANTWERPJA:
par. „PARIS" obecnie ładuje.
par. „DORAVORE" obecnie ładuje.
par. „FRYKEN" ca 20 listopada.

OSTENDE:
par. „LAENGSSEE" lub Subs. ca 10 listopada.

GANDAWA:
par. „KANDAVA" lub Subst. ca 6 listopada.

LONDYN:
par. „LAURA MAERSK" obecnie ładuje.
par. „VAIDAVA" ca 3 listopada.
par. „CARRIE" ca 5 listopada.
par. „VIBEKE MAERSK" lub Subst. ca 7/8 listopada.
par. „ELBE" lub Subst. ca 15 listopada.

TYNEDOCK:
par. „SHEAF CREST" obecnie ładuje.

GRIMSBY:
par. „BIRKENAU" lub Subst. ca 30 listopada.

CARDIFF I BRISTOL:
par. „WESER" ca 8 listopada.

HULL:
par. „RITA LARSEN" lub Subst. ca 5 listopada.

PASAJES — BILABO — SANTANDER — MUSEL* — LA CORUNA* — VIGO* — OPORTO — LISSABON — CADIZ* — HUELVA* — SEVILLA — GIBRALTAR — VILLA SANJURJO — ORAN* — MELILLA — TETUAN — CEUTA — TANGER — LARACHE — KENITRA — RABAT — CASABLANCA — MAZAGAN — SAFFI MOGADOR — AGADIR:
par. „AUGUST SCHULTZE" ca 15 listopada.
*) tylko przy dostatecznych ładunkach.

MALAGA — CARTAGENA — ALICANTE — VALENCIA — TARRAGONA — BARCELONA — MARSEILLE — GENUA — LIVORNO — NEAPOL — MESSINA — CATANIA — PALERMO:
par. „NEAPEL" ca 15/20 listopada.

ALGIER, EGYPT, PALESTINA, SYRIA, MORZA i porty TURCJI, oraz CZARNEGO:
mot. „GOTLAND" ca 4 listopada do portów Piraeus, Istanbul, Konstanca, Beyrouth, Aleksandrja i Jaffa.
mot. „BLALAND" ca 16 listopada do portów Piraeus, Istanbul, Konstanca, Beyrouth, Aleksandrja i Haiffa.
mot. „HEMLAND" ca w końcu listopada na początku grudnia.

Przy większych partjach statki zawijają również do innych portów Bliskiego Wschodu oraz Morza Czarnego.

Towary na konosament przejściowy przyjmuje się do wszystkich portów Bliskiego Wschodu oraz Morza Czarnego.

RIO DE JANEIRO — SANTOS — BUENOS AIRES.
par. „BORE VIII" w 5 listopada zawinie do Montevideo.
par. „HERAKLES" w końcu listopada.

Linja HAMBURG — MORZE BAŁTYCKIE.
Odjazdy statków tygodniowo z Hamburga do Gdańska i Gdyni. Następujący statek odchodzi z Hamburga: 7 listopada.

Z BUENOS AIRES do GDAŃSKA:
par. „BORE IX" ładuje w końcu listopada
U. S. A. porty GOLFU — GDYNIA:
mot. „TIRADENTES" ładuje w Galveston/Houston w połowie listopada.
par. „TUGELA" ładuje w New Orleans, Galweston/Houston w połowie listopada.

Z LIZBONY do GDAŃSKA via HAMBURG.
par. „MELILLA" ca 12 listopada.

Zastrzega się zmiany!

O zgłaszanie towarów upraszają wyjaśnień udzielają agenci

Bergenske Baltic Transports Ltd. A. G. 457

Choroby gardła, nosa, uszu
Dr. med. 2126
J. Kowalski
ordynuje od 4—7 po południu
ul. Żeglarska 18 I. p.

Okulista
Dr. med. 2125
H. Chyrczakowski
ordynuje od 4—7 po południu
ul. Żeglarska 18 I. p.

Piece, Kuchnie
poleca 1842
po najtańszych cenach
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21 — tel 138.

DZWOŃ - Gdy światło Ci zgaśnie
783 **MACIEJEWSKI** 816 tel. w Grudziądzu, 416 tel. w Toruniu
ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI
GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 :—: Oddział Toruń, Stary Rynek 25, I. p.
Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo!

OWIES
żyto — pszenicę
wagonowo zakupuje i prosi o opróbkowaną ofertę, z podaniem ceny franco wagon
„TRANZYT" w Toruniu
Przedzamcze 20 — tel. 242.

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. **na dogodnych warunkach**
na sprzedaż. 1824
K. Kusche, Rumja pow. Morski

RZEŹNIA MIEJSKA
ogłasza niniejszem przetarg na sprzedaż ca 5.000 kg. mąki mięsnej wzgl. kostnej, nadającej się w dawkach 100 do 300 gr. dziennie jako pasza dla trzody chlewnej młodocianej i dorosłej, oraz dla drobiu. Mąkę mięsną nabywać można w Rzeźni Miejskiej w partjach od 25 kilogramów.

Oferty pisemne wzgl. ustne należy składać do dnia 12 listopada 1931 r. w Rzeźni Miejskiej, Jagiellońska nr. 51.

Bydgoszcz, dnia 31 października 1931 r.
RZEŹNIA MIEJSKA.

---

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Katarzyny 1, I., przeciw kościoła garnizonowego.

Obiady
mięsne i jarskie, kuchnia warsz. Można do domu zabierać. Szopena 19, parter. 2154

OGŁOSZENIE PRZETARGU PRZYMUSOWEGO.
Dnia 6 listopada 1931 r. o godzinie 11-tej **sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego powiatu morskiego w Łężycach** najwięcej dającemu za gotówkę **3 krowy** a o godzinie 12-tej **dwie krowy.** Zbiórka licytantów przed sołectwem.
Wejherowo, dnia 28 października 1931 r.
Wydział Powiatowy powiatu morskiego. 2151

Poszukuję
młodego, inteligentnego i uczciwego pracownika. Kaucja albo gwarancja bankowa do 300.— guld. potrzebna. Zgłoszenia pod nr. 1982 do Admin. „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Stadtgraben 6 669



Baterje - Kieszonkowe
Baterje - Anodowe
marki
EKSTRA
są niedoścignionych jakości. Do nabycia w wszystkich składach radjo sprzętów oraz w składach przyb. rowerow.
Żądajcie tylko baterji „EKSTRA" Fabryka Baterji
Toruń, Szeroka 46.

---

2 pokoje
umeblowane zaraz. Szopena 19, parter. 2153

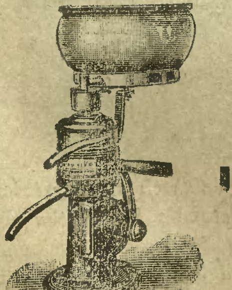
Mieczysław Mosiewicz
adwokat i notarjusz w Gdyni
uprzejmie zawiadamia, że kancelarja jego została przeniesiona do nowowybudowanego domu
przy ul. Kołłataja
(między ul. Starowiejską a ul. 10 Lutego)
Telefon bez zmian 1126.

Mundury
Szasery
Płaszcze
Ubrania
Futra
z materjałów własnych i powierzonych wykonuje
B. DOLIWA
1139 **TORUŃ**
Dwór Artusa. Tel. 43
P.P. Oficerowie Urzędnicy specjalne warunki.

PRZETARG PRZYMUSOWY
Dnia 4 listopada 1931 r. sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu: w Otłoczynie powiatu toruńskiego: o godz. 12-tej u p. Szczepkowskiego Józefa: 25 gęsi, 20 sztuk drobiu, 2 warchlaki; o godz. 13-tej u p. Szczepkowskiego Jana: 100 ctr. siana, 10 ctr. cebuli, 9 sztuk świń, 10 gęsi; o godz. 14-tej u p. Taubera: 20 sztuk drobiu; w Popiołach powiatu toruńskiego: o godz. 15-tej u p. Jasieckiego: 1 jałówkę 2-letnią, 3 warchlaki. 2152
(—) Kurek, egzekutor P. K. Ch. w Chełmży.

Poszukuje się
ładnie umeblow.
pokoju
wraz łazienką, słonecznego, z osobnem wejściem w śródmieściu. Łaskawe, spieszne oferty do „Dnia Pomorskiego" pod „Komfortowy".

TANIO!
Swetry
Kamizelki
Pulowery
męskie
damskie i dziecięce
B. Wilamowski 8820
Toruń
28 ul. Żeglarska 28



WIRÓWKI „MILENA"
Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.
W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 1967

PRZETARG OFERTOWY.
Magistrat w Grudziądzu Wydział Opieki Społecznej zakupi 4000 ctr. kartofli jadalnych dla Miejskiej Kuchni Ludowej. Oferty na dostawę kartofli należy składać w Magistracie pokój 113 z podaniem ceny, loco piwnica Kuchni Ludowej, do dnia 10 bm.
Magistrat — Wydział Opieki Społecznej.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę dnia 4. XI. o godz. 20-tej **„ULICA"** Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'u

W czwartek dnia 5. XI o godz. 20-tej Ostatni raz! **„ULICA"** Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W piątek dnia 6. XI. o godz. 20-tej Ostatni raz! **„URWIS"** Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 20-ej PREMJERA **Michasia i jej matka** Komedja w 3 aktach R. de Flersa i G. de Caillaveta.

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

Okazja!
Sprzedaję okazyjnie:
Maszynę do pisania, serwis czeski i nakrycie stołowe na 12 osób. Aparaty fotograf. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318
Sklep Okazyjny
Grudziądz
ul. Narutowicza nr. 22

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat F-my Pe-pe-ge Ska Akc. w Grudziądzu Sąd Grodzki w Grudziądzu na podstawie wniosku dłużniczki działającej przez Zarząd z dnia 10. X. 1931 r. po przeprowadzeniu rozprawy nad powyższym wnioskiem w dniu 23. X. 1931 roku powziął następując uchwałę: Otwiera się postępowanie układowe między Firmą Pe-pe-ge Sp. Akc. w Grudziądzu a jej wierzycielami na następ. warunkach: 1) Zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30%; 2) Spłata zmniejszonego długu **ma nastąpić** w terminie lat 2 licząc od dnia uprawomocnienia się uchwały zatwierdzającej układ zapobiegawczy w terminach następujących: po upływie 6-u miesięcy 5%, po upływie 9-u miesięcy 5%, po upływie 12-u miesięcy 5%, po upływie 15-u miesięcy 10%, po upływie 18-u miesięcy 10 %, po upływie 21 miesięcy 15%, po upływie 24 miesięcy 20%. 3) Jako rękojmia zabezpieczająca wykonanie objętych powyższym układem zobowiązań ma służyć ograniczenie dłużniczki w zarządzie i rozporządzeniu majątkiem zwłaszcza nieruchomym na czas wykonywania układu oraz dodanie dłużniczce nadzorcy z ramienia wierzycieli. 4) Od dnia odroczenia wypłat żadne procenty ani koszty nie doliczają się. 5) Układem nie są objęte należności wymienione w art. 19 i 34 Rozp. Prez. Rzplitej o zapobieganiu upadłości.
Grudziądz, dnia 27 października 1931 r.
3. N. 7/31. Sąd Grodzki.

ZĘBY
sztuczne w złocie i kauczuku. Dentysta JACOBSON, Grudziądz — Plac 23 Stycznia 23, II ptr. Bezbol. leczenie. Gr235

Gabinet Kosmetyczny „MIMOZA"
został przeniesiony do nowego lokalu **na ul. Szeroką 37** II. ptr. Toruń. 420

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Staniław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Szkoła tańców
Werny rozpoczyna nowy kurs 5 listopada Żeglarska 10 I p. 2135

Telegramy

Z ostatniej chwili

Sprawiedliwości stało się zadość

Ponury akt egzekucji dwóch bandytów z Fordonu w Toruniu

W numerze wczorajszym obszernie podawaliśmy przebieg ponurego procesu, jaki toczył się w Toruniu przed Sądem Doraźnym, nad dwoma bandytami z Fordonu, schwytanemi przed paru tygodniami na gorącym uczynku rozbojów, grabieży i morderstw.

Zapadł wyrok śmierci. Bandyci Klamrzyński i Schühlke, w imię sprawiedliwości zostali wykreśleni z listy żyjących.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku skazanych odprowadzono do więzienia, gdzie całe długie popołudnie spędzili w tragicznem oczekiwaniu odpowiedzi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do którego obrona zwróciła się z prośbą o ułaskawienie.

O godz. 9 wiecz. odpowiedź nadeszła. **PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ODRZUCIŁ PROŚBĘ SKAZANYCH O UŁASKAWIENIE. Wyrok stał się wykonalny.**

Smutną decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej zakomunikował skazanym prokurator Wydziału Doraźnego Wiśniewski.

W obliczu śmierci

Kiedy prokurator wszedł do celi skazańców zastał ich pogrążonych we śnie.

Klamrzyński wierzył jeszcze do ostatniej prawie chwili, że zostanie ułaskawiony. Obwieszczenie prokuratora wywarło na nim okropne wrażenie. Mimo to pozostał spokojny, przyjął wiadomość o wykonaniu wyroku o świcie z rezygnacją.

Na pytanie prokuratora, jakie jest jego **ostatnie życzenie,** odpowiedział:

— „Prosiłbym o odłożenie egzekucji do dnia następnego. Chciałbym przed śmiercią zobaczyć swoje dzieci".

Prokurator wyjaśnia, że jest to niemożliwe. Procedura nie pozwala na najmniejsze opóźnienie wykonania wyroku. Egzekucja musi być wykonana w terminie 24 godzin.

Wychodząc zapytuje jeszcze skazańca:

— „Czy ma jeszcze jakiejś życzenie?"

— Prosiłbym o kilka papierosów — odpowiada po chwili Klamrzyński.

Widok prokuratora w todze, wchodzącego do celi więziennej odebrał i Schühlkemu ostatnią iskrę nadziei.

Wiadomość o odrzuceniu przez Pana Prezydenta prośby o ułaskawienie przyjął pozornie spokojnie. Widoczne jednak było pewne załamanie psychiczne.

— „Jakie jest ostatnie życzenie pana"? — pyta prokurator.

— „Proszę — odpowiada po krótkiej chwili Schühlke — o niezawiadomienie rodziny. Chciałbym zobaczyć się z bratem i z narzeczoną (Pałuchówną). Proszę również o kiełbasę, bułki, wódkę i papierosy.

Prokurator wyjaśnia, że życzenie to zostanie uwzględnione. Nie może jedynie dać skazanemu wódki.

Ostatnia droga

Ciemna noc zapada nad Toruniem. Ulice opustoszały. Leniwie wloką się godziny. Życie skazańców liczy się już tylko na godziny....

Szary świt. Mglisty poranek jesienny zastaje skazańców przy modlitwie.

W drzwiach celi, w której Klamrzyński spędził ostatnią noc, zgrzytnął klucz w zamku.

Do celi wchodzi prokurator, w towarzystwie naczelnika więzienia p. Kulczyńskiego, prokulanta prok. Smolińskiego i lekarza więziennego Dr. Antoniewicza. Tuż za nimi dozorcy więzienni.

Wśród grobowej ciszy skazaniec odbywa swoją ostatnią drogę.

Ponury pochód dochodzi na plac kaźni. Szare podwórze więzienne, okolone wysokim murem zaległa śmiertelna cisza. Ponury pochód zbliża się do miejsca stracenia — ustawionej pośrodku placu szubienicy.

Tuż przy skazańcu postępuje kapłan. Dalej prokurator, naczelnik więzienia i lekarz więzienny.

Echo odbija ponury odgłos kroków.

Jakby zastygły w bezruchu stoi pluton policji.

Skazaniec zbliża się ciężkim powolnym krokiem do szubienicy. Już jest na stopniach. Chwila walki wewnętrznej. Wstępuje na miejsce stracenia. Skazaniec jest trupio blady. Szalony strach maluje się na twarzy. Na czoło występują krople potu, spływają po twarzy. Życie jego liczy się tylko na sekundy.

Sprawiedliwości stało się zadość

Powietrze jakby przesycone elektrycznością. W piersiach obecnych zamiera oddech. Śmiertelna, przygniająca cisza zalega plac kaźni.

Skazaniec otwiera usta. Chce coś powiedzieć. Słowa zamierają w gardle.

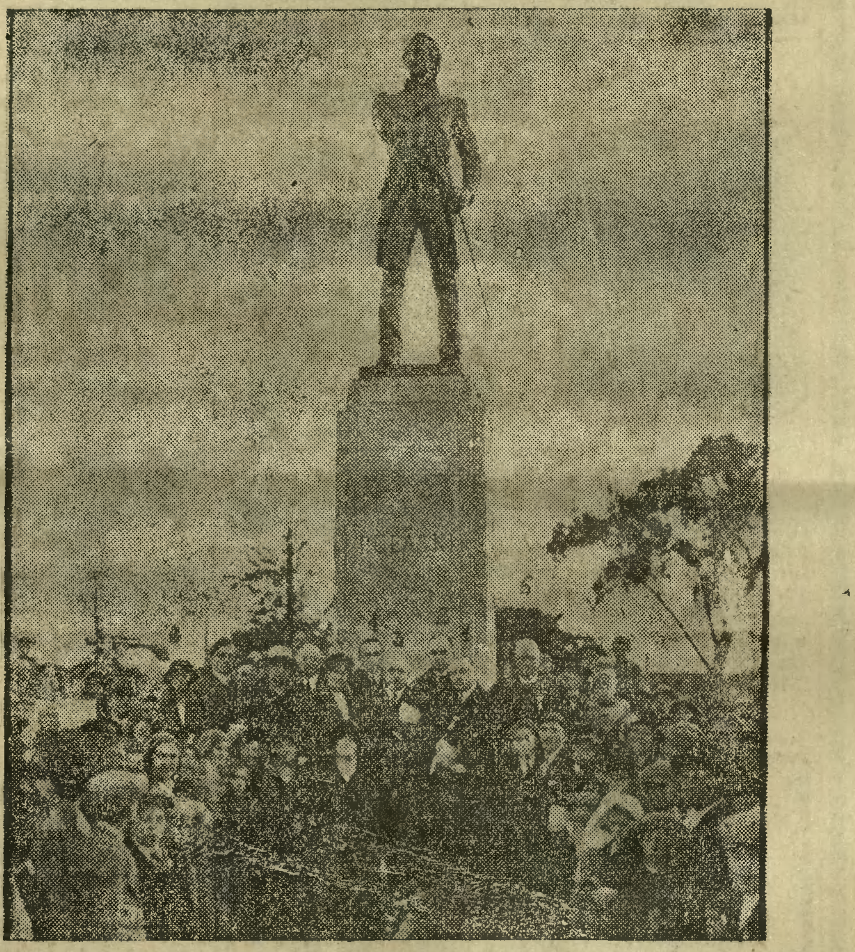
Kat szybkim ruchem z niesłychaną wprawą zarzuca skazańcowi stryczek na szyję, jeden ruch nogi i stołeczek, na którym stał skazaniec, usuwa się z pod nóg.

Ciało zawisa w powietrzu. Silne początkowe drgawki, stają się coraz słabsze, słabsze.....

Znów ślimaczo wloką się minuty. Wreszcie nakazane przez prawo 20 minut upływa. Zdejmują zwłoki, lekarz więzienny stwierdza śmierć. Ciało skazańca włożono do trumny.

Prokurator udaje się do celi drugiego skazańca Schühlkego. I znowu ponury pochód na plac kaźni. Kapłan odmawia ostatnie jeszcze słowa modlitwy. Jeszcze chwila i ciało Schühlkego zawisło na szubienicy.

Pomnik Pułaskiego w Milwauke



W Milwauke w Stanch Zjedn. Am. Półn. dokonano wśród wielkich uroczystości odsłonięcia pomnika jednego z wodzów Konfederacji Barskiej, a następnie bojownika o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych A. P. gen. Pułaskiego. W uroczystościach tych, które stały się wielką polską manifestacją narodową, wzięło udział około 40.000 osób. Na ilustracji naszej widzimy u stóp pomnika: 1) konsul genralny R. P. Tytus Zbyszewski, 2) Cenzor związku narodowego polskiego mec. Świetlik, 3) mec. Gońskl, 4) wicekonsul RP. Rathaus, 5) prezeska związku Polek Napieralska i 6) ks. kapelan Celichowski.

Klęska socjalistów angielskich w wyborach do władz komunalnych

Londyn, 4. 11. (PAT) Po porażce w wyborach do parlamentu Labour Party łudziła się, że wybory do rad municypalnych wypadną dla niej korzystniej i wykażą, że porażkę w wyborach do parlamentu przypisać należy niesprawiedliwym brytyjskim systemem wyborczym. Tymczasem **dokonane wczoraj wybory municypalne wykazały, że Labour Party poniosła porażkę jeszcze dotkliwszą niż w wyborach do parlamentu.** Z ogłoszonych rezultatów wynika, że Labour Party **utraciła posiadaną większość w zarządach miast nawskroś fabrycznych,** jak Derby, Birkenhead i Bradford. Labour Party utraciła prawie wszystkie mandaty, posiadane w zarządzie miast Liverpool i w Manchester W wielu miastach Labour Party utraciła wszystkie posiadane mandaty.

„Dar Pomorza" na wyspach kanadyjskich

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni otrzymała do kapitana żaglowca szkolnego „Dar Pomorza" radjotelegraficzny meldunek, że w niedzielę, 1 bm., statek przybył do portu Santa Cruz na Teneryfie, jednej z wysp w grupie wysp Kanadyjskich. Na pokładzie statku wszystko znajduje się w porządku.

W czwartek, 5 bm., „Dar Pomorza" udaje się w dalszą podróż do portu Pernambuco w Brazylji. (t.)

Walka z komunistami w Kongo

Madryt, 4. 11. (PAT). Z okazji powrotu uwięzionego **Pablo Rady, byłego mechanika samolotu „Plus Ultra", na którym major Franco przeleciał Atlantyk,** zapowiedziane zostały **sensacyjne aresztowania wśród komunistów w Madrycie.** Pablo Rady uwięziony był za udział w **buncie załogi lotniczej** w Tablada pod Sevillą i **zdołał** przed kilku dniami **zbiec z więzienia.** Uwięziony powtórnie złożył **sensacyjne** zeznania, dotyczące organizacji **ruchu syndykalistyczno-komunistycznego** w **Andaluzji.**

Wszędzie trzęsienia ziemi

Alger, 4. 11. (PAT.). Wczoraj o godz. 11 odczuto **w Madea silne trzęsienie ziemi,** które trwało pół minuty.

Tokio, 4. 11. (PAT.). Ostatnie doniesienia w sprawie **trzęsienia ziemi na wyspie Kyushu Shikoku są sprzeczne.** Według jednych dzienników, około **tysiąc osób podobno zginęło,** a około **200 domów uległo zniszczeniu,** natomiast inne dzienniki podają, iż katastrofa pociągnęła za sobą **tylko 12 ofiar w ludziach,** a uległo zniszczeniu kilkanaście domów.

Aresztowanie Ukraińców

(o) **Warszawa,** 4. 11. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, iż w szeregu miast Małopolski Wschodniej **dokonano aresztowań wśród działaczy ukraińskich,** przeważnie wśród studentów i dziennikarzy pism ukraińskich.

Występna działalność posłów i harce prasy ludowej

Ósmy dzień procesu przywódców Centrolewu

Warszawa, 4. 11. (PAT) W ósmym dniu procesu Centrolewu sąd przesłuchach kilku świadków, których zeznania dotyczyły oskarżonego Bagińskiego. Świadkowie ci stwierdzili, iż oskarżony zwoływał wiece bez zezwolenia władz a w przemówieniach swych obelżywie wyrażał się o Marszałku Piłsudskim.

Następnie zeznawał świadek Krygier, **naczelnik referatu prasowego komisarjatu rządu na m. Warszawę.** Charakteryzuje on prasę opozycyjną, której ton od połowy 1929 r. stawał **się coraz bardziej bojowy.** Artykuły pism opozycyjnych miały charakter **wybitnie demagogiczny i wybitnie podburzający.** Zohydzano według świadka rząd i **wzywano do walki i rewolucji.** Świadek cytuje następnie szereg artykułów, zamieszczonych w prasie PPS., Wyzwolenia i Piasta, oraz odezwy i ulotki wydawane przez te stronnictwa. Pisma ludowe wołały, że **wejście w życie nowej konstytucji będzie równoznaczne z wprowadzeniem pańszczyzny dla chłopów.** „Pobudka", organ młodzieży socjalistycznej, **nawoływała do pochodu na stolicę** i wskazywała, jak udawały się takie pochody w innych krajach. Świadek mówił także o **podburzającej działalności ks. Panasia i Mastka,** którzy wszystkie przemówienia na kongresie krakowskim kończyli słowami: **do widzenia w Warszawie.**

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł